10 str. Piątek, 29 grudnia 1933 20 gr.

DZIEŃ POMORSKI

ORAZ WYDAWNICTWA

GAZETA MORSKA · DZIEŃ BYDGOSKI · DZIEŃ GRUDZIĄDZKI · GAZETA GDAŃSKA · DZIEŃ KUJAWSKI · GAZETA MOGILEŃSKA

Rok V

Redakcja i Administracja: Toruń, Bydgoska 56. Filja Admin.: Szeroka 41

Telefony dzienne: 202, 747, 749. Telefon nocny: 749. Telefon Filji: 748. Konto czekowe P. K. O. 160-315

Nr. 297

W 15 rocznicę zrzucenia pęt niewoli

Podniosły przebieg uroczystości poznańskich

Poznań, 29 XII. (PAT) 15-tą rocznicę wypędzenia Niemców uczciła Wielkopolska uroczystym obchodem, zorganizowanym przez specjalny komitet z generałem Taczakiem na czele.

Obchód rozpoczął się — jakieśmy już donosili wczoraj — nabożeństwem, poczem na placu przed Zamkiem odbyła się defilada oddziałów powstańców, byłych wojskowych, oddziałów wychowania fiz., przyspobienia wojsk., stowarzyszeń itd.

Wczoraj po południu na Placu Wolności zebrały się oddziały wojskowe i strzelców ze sztandarami. Przybyły też delegacje pułków poznańskich, z generałem Zahorskim na czele, komitet obchodu i liczne zastępy publiczności.

Po odegraniu przez orkiestrę hasła Wojsk Polskich generał Taczak zapalił ustawiony na Placu stos drzewa i równocześnie wciągnięto na maszt sztandar o barwach narodowych przy dźwiękach hymnu narodowego, przyczem dał sygnał do 1-minutowego milczenia, poczem rozległa się salwa 12-tu strzałów armatnich z Cytadeli.

Następnie orkiestra odegrała „Boże coś Polskę“, poczem delegacja Związku Powstańców udała się przy dźwiękach orkiestry na cmentarz przy Górczynie, gdzie złożyła wieńce na grobie Powstańców Wielkopolskich.

Poznań, 28. XII. (Pat). Na zakończenie uroczystości 15-lecia wyzwolenia Wielkopolski od jarzma pruskiego w przepełnionej auli uniwersytetu odbyła się uroczysta akademja.

W pierwszych rzędach krzeseł zasiedli przedstawiciele władz państwowych, cywilnych i wojskowych, dalej samorządu, duchowieństwa, delegacje związków i organizacyj i t. d. M. in. na akademię przybył wojewoda poznański p. Raczyński, zastępca dowódcy O. K. pułk. Więckowski i inni.

Akademję zagaił prezes komitetu obchodu generał Taczak, który zakończył swoje przemówienie okrzykiem na cześć p. Prezydenta Rzplitej i Marszałka Piłsudskiego, poczem orkiestra odegrała hymn narodowy.

Następnie dr. Wojtkowski wygłosił obszerny referat o ruchach powstań w Wielkopolsce. Program akademji uzupełniły produkcje artystów.

Drobny wypadek Marszałka Piłsudskiego nie przeszkodził mu w normalnym toku zajęć

(o) Warszawa, 28. 12. (T. wł.) Dowiadujemy się, że Marszałek Piłsudski w przededniu świąt Bożego Narodzenia uległ drobnemu wypadkowi. Wychodząc z Belwederu, poślizgnął się i upadł, nadwyrężając sobie przytem ścięgno u jednej z nóg. Wypadek ten nie przeszkodził p. Marszałkowi w spędzeniu Świąt w jak najlepszym humorze, w otoczeniu najbliższej rodziny.

Wczoraj rano Pan Marszałek Piłsudski wyjechał na kilkudniowy pobyt do Wilna. Wieczorem pociągiem osobowym z Warszawy przybył p. Marszałek Piłsudski w towarzystwie dr. Woyczyńskiego i adjutanta. Na dworcu witał p. Marszałka wojewoda Jaszczołt, rektor Uniwersytetu im. Stefana Batorego, były minister Staniewicz, dyrektor Falkowski, wielu wyższych wojskowych na czele z pułk. Kowalskim, prezydent miasta Maleszewski i inni.

P. Marszałek zamieszkał w pałacu reprezentacyjnym Rzplitej.

P. Marszałkowa Piłsudska w Krynicy

Krynica, 28. 12. (PAT). Wczoraj przybyła do Krynicy pani Marszałkowa Piłsudska z córkami oraz małżonka wojewody warszawskiego pani Twardo.

Do Krynicy przybył również p. minister spraw wewn. Pieracki.

Ppłk. Kwieciński wiceprezesem Międzynarodow. Związku Lotniczego

Zaszczytne wyróżnienie Polski

Warszawa, 28. 12. (PAT). Obradujący w Kairze *23-ci Zjazd Międzynarodowego Związku Lotniczego t. zw. F. A. I.* zrzeszający *aerokluby 34 państw*, powziął decyzję przyznania Polsce trzeciego głosu. Największa ilość głosów, z jakimi dane państwo może uczestniczyć w obradach F. A. I., wynosi 4 głosy. I tę ilość właśnie posiadają jedynie państwa oddawna przodujące w lotnictwie współzałożyciele F. A. I., jak Francja, Niemcy i Włochy.

Delegat polski na 23-ci Międzynarodowy Zjazd Związku Lotniczego *ppułk. dypl. Bohdan Kwieciński, sekretarz generalny Aeroklubu Polskiego i dotychczasowy członek zarządu F. A. I. został wybrany na wiceprezesa F. A. I.* i na członka międzynarodowej komisji sportowej.

Stanowisko wiceprezesa F. A. I. zostało poraz pierwszy objęte przez Polaka.

Wieniec z kwiatów afrykańskich

na grobie „Nieznanego Żołnierza“ w Warszawie

Capetown, 28. 12. (Pat). Wyruszyła stąd przez Anglję i Niemcy do Polski grupa 20 studentów. Po zwiedzeniu głównych miast w Polsce wycieczka zatrzyma się w Zakopanem. Wzięła ona ze sobą chorągiew, otrzymaną od generała Hertzoga i wieniec z kwiatów afrykańskich, który złoży na grobie „Nieznanego żołnierza“ w Warszawie.

Nowy wzrost zapasu złota w Banku Polskim

(o) Warszawa 28 12 (tel. wł.) W drugiej dekadzie grudnia *zapas złota* w Banku Polskim *zwiększył* się o *434* tysiące *zł.* do sumy *474,8* miljonów *zł.* Wzrósł również o 280 tysięcy zł. do sumy 86,3 milj. zł. stan pieniędzy za granicznych i dewiz. Pokrycie złotego zatem wynosi 42,72 procent przekraczając normę statutowo o przeszło 12 punktów.

Stosunki dyplomatyczne między St. Zjednoczonemi a Rosją podjęte

Moskwa 27 12 (PAT). Ambasador ZSRR w Waszyngtonie Trojanowski wyjechał dziś do Ameryki, by objąć swoją placówkę. Ambasadorowi towarzyszy sekretarz ambasadora Gochman i attache ambasady Chrisanfow.

Mistrz Ludwik Solski zaniemógł poważnie

(o) Warszawa 28 12 (tel. wł.) Wczoraj przed przedstawieniem „Świętoszka“ Moljera w Teatrze Narodowym zasłabł nagle Ludwik Solski. Lekarz zastrzyknął mu kamforę. Gdy po powrocie do przytomności, chciano, aby Solski wrócił do domu, mistrz nie zgodził się na zerwanie przedstawienia i mimo ciężkiego stanu odegrał swą rolę do końca.

Wczoraj rano Solski czuł się bardzo źle. Po południu w stanie chorego nie nastąpiła poprawa.

Listonoszom nie wolno brać datków

(o) Warszawa 28 12 (tel. wł.) W związku ze zbliżającym się Nowym Rokiem p. Minister Poczt i Telegrafów przypomina o zakazie pobierania przez listonoszów jakich kolwiek datków od Publiczności.

Dwie najważniejsze sprawy tygodnia poświątecznego w Polsce

(o) Warszawa 28 12 (tel. wł.) Jak się dowiadujemy rozporządzenia wykonawcze do ustawy o uposażeniu pracowników państwowych będą ogłoszone jeszcze w bieżącym tygodniu. Natychmiast odpowiednie władze i urzędy przystąpią do zaszeregowania urzędników do odpowiednich grup płac, która to czynność będzie ukończona do dnia 10 stycznia 1934 roku.

Jednocześnie Ministerstwo Opieki Społecznej przystępuje do realizacji ustawy scaleniowej, bowiem Rada Ministrów uchwaliła na swem ostatniem posiedzeniu iż termin 1 stycznia 1934 jest odpowiednim wprowadzeniem w życie tej ustawy.

To są najważniejsze dwie sprawy tygodnia poświątecznego.

Pod zwałami węgla

zginęło dwóch górników w Zagłębiu na Śląsku

Dąbrowa Górnicza 28 12 (PAT). Wczoraj na jednym z filarów kopalni „Kazimierz“ oberwały się masy węgla, zasypując dwóch górników Witka i Garbackiego. Wszczęte natychmiast akcję ratunkową, w której wyniku w godzinach popołudniowych wydobyto zwłoki Witka. Prace nad wydobyciem drugiego zasypanego do późnego wieczora nie dały rezultatu. Jest mało nadziei znalezienia go żywego.

Królewska Huta 28 12 (PAT). Na kopalni „Hildebrand“ w Nowej Wsi oberwały się ze stropu masy węgla, przysypując górnika Babiaka. Babiak przewieziony do szpitala zmarł.

9500 km. z Warszawy do Warszawy

Trasa Challenge'u 1934 r.

Warszawa, 28. 12. (PAT) Po wymianie odpowiednich korespondencyj z aeroklubami państw zainteresowanych i po bezpośredniem porozumieniu się z sekretarzem generalnym Aeroklubu Rzplitej z przedstawicielami tych Aeroklubów ustalono ostatecznie trasę lotu okrężnego Challenge'u 1934 r.

Wiedzie ona na przestrzeni około 9.500 km z Warszawy przez Królewiec, Berlin, Kolonję, Brukselę, Paryż, Bordeaux, Pau, Madryt, Sevillę, Casablancę, Meknes, Sidi-bel-Abbes, Algier, Biskrę, Tunis, Palermo, Neapol, Rzym, Rimini, Zagrzeb, Wiedeń, Brno, Pragę, Katowice, Lwów, Wilno z powrotem do Warszawy.

W stosunku do poprzednich propozycyj trasa powyższa różni się wprowadzeniem na terytorjum Belgji zamiast Liege — Brukseli, jako lotniska o obowiązkowym postoju.

Termin zawodów Challenge'u ustalony został i zatwierdzony przez zjazd międzynarodowego Związku Lotniczego w Kairze w dniach między 28 sierpnia a 15 września roku przyszłego.

Kule rewolwerowe odpowiedzią na kolendy

Straszliwe morderstwo pod Lublinem

Lublin, 28. 12. (PAT). W czasie ubiegłych świąt w kolonji Franciszków pod Lublinem wydarzył się wypadek morderstwa w niezwykłych okolicznościach.

W czasie kolendowania przybyli przed dom jednego z mieszkańców kolonji Franciszków Władysława Mierzwy chłopcy w wieku od lat 12 do 16. Po odśpiewaniu kolend chłopcy oczekiwali datków. W tejże chwili z domu wybiegł gospodarz z rewolwerem i począł strzelać do chłopców, zabijając jednego z nich Kazimierza Grendlera. Kilku innych chłopców zostało poranionych.

Zbrodniarza aresztowano i osadzono w więzieniu w Lublinie.

Balast polityczny

w działalności związków zawodowych

Stosunki pracy we współczesnym ustroju gospodarczym są niezmiernie zawiłe. Najlepszym dowodem tego jest ogromna liczba ustaw, rozporządzeń i innych przepisów prawnych, wydanych dla ochrony pracy robotnika.

Ustawodawstwo stara się ująć prawa robotnika jaknajwszechstronniej: — wprowadza szereg kar za przekroczenie ustawy, organizuje inspekcję pracy, jako organ specjalny do obrony pracownika itd. Mimo to jednak — **pracownik nie jest dostatecznie zabezpieczony od wyzysku ze strony tych pracodawców, których postępowanie kierowane jest chęcią doraźnego osiągnięcia największych korzyści i ciasno pojętym „interesem" przedsiębiorstwa.**

Główne powody, dla których robotnik łatwo może paść ofiarą wyzysku, leżą w tem, że **niema ustaw, któreby ustalały wysokość płac robotniczych i gwarantowały pracownikom minimum zarobku i minimum egzystencji. Również nic nie broni robotnika przed utratą w każdej chwili pracy i żadna ustawa nie zapewnia mu możności otrzymania nowej pracy na miejsce straconej.**

To też ustawa nie daje istotnej ochrony pracy robotnika, gdyż pracodawca ma zawsze możność „obejścia" jej. Nie zawsze tworzy tę ochronę nawet inspektor pracy, którego ów pracodawca również może niekiedy wprowadzić w błąd. Zatem **ochronę swej pracy stanowić może jedynie sam robotnik — oczywiście robotnik uświadomiony, uspołeczniony i należycie zorganizowany.**

Tam, gdzie pojedyńczy robotnik sprawę zawsze przegra, **organizacja robotnicza** może zdziałać bardzo wiele.

Zakres zadań organizacji robotniczej jest bowiem olbrzymi. Należą tu przecież sprawy **zarobków, bezrobocia, ustawodawstwa ochronnego, przestrzegania obowiązujących ustaw, tworzenia nowych, sprawy higjeny, bezpieczeństwa pracy i t. p.**

Istnieją jednak pozatem zagadnienia, które interesują **poszczególne zawody.** Stąd też wypływa wynik konieczny: — **podział organizacji według zawodu pracowników.**

Podział jednak na **grupy zawodowe** nie jest oczywiście równoznaczny z „rozbiciem" organizacji. Sprawy, obchodzące jednakowo każdego robotnika, mogą i muszą się pomieścić w jednej wielkiej organizacji pracowniczej. Tylko ona bowiem odegrać może poważniejszą rolę w obronie warunków pracy i bytu pracownika.

Niestety, w praktyce życia organizacyjnego robotników w Polsce właściwe zagadnienia **zawodowe** schodzą najczęściej na plan drugi wobec spraw „politycznych", narzuconych poszczególnym organizacjom robotniczym przez partje polityczne.

Partje traktują z reguły organizacje zawodowe jako „odskocznię" dla swoich własnych celów, uprawiając bardziej lub mniej jaskrawą demagogję, nie mającą nic a nic wspólnego z **istotnym, zawodowym interesem robotnika.**

To też często się zdarza, że jakaś organizacja robotnicza uzależnia swój stosunek względem spraw pracowniczych od poglądu partji, której jest odpowiednikiem, a ocenę stosunków w poszczególnej fabryce lub zakładzie przemysłowym przystosowuje do tego, czy „wpływy" w owym zakładzie ma dana partja, czy też inny obóz polityczny.

Skutek jest taki, że organizacje zwalczają się wzajemnie, tracą znaczną część swych wysiłków i pracy na przeciwstawianie się **solidarnemu frontowi robotniczemu.** Niezmiernie trudno jest doprowadzić do wspólnej akcji organizacyj jednego zawodu, a cóż dopiero zdziałać i jaką silę przedstawić potrafiłaby np. jedna z 6-ciu organizacyj górników, 7-miu organizacyj metalowców, 11-tu związków robotniczych przemysłu włókienniczego lub 14-tu związków robotników budowlanych?

Nie ulega wątpliwości, że rozbicie organizacyjne i walki wzajemne są następstwem działania narzuconych organizacjom menerów politycznych. Sami bowiem robotnicy i ci, co mają naprawdę do czynienia z warunkami ich pracy, nie są skłonni do „politykowania".

Czas już najwyższy przełamać wpływy partyjne w świecie robotniczym i połączyć wszystkie organizacje robotnicze tak, jak to już uczynili np. pracownicy umysłowi. Zadania, jakie stoją przed ruchem zawodowym, mogą być wypełnione tylko pod warunkiem zaniechania bezpłodnych walk i stworzenia jednej potężnej organizacji robotniczej.

Zadania te nie mogą się zacieśniać tylko do spraw obrony robotników przed **wyzyskiem,** a więc do stanowiska raczej negatywnego. Organizacja wtedy bowiem tylko będzie **wartościową, jeżeli umie wnieść do swej pracy dorobek pozytywny, jeśli członków swoich wychowuje i uspołecznia.**

W innych dzielnicach Polski ostatnio kilkakrotnie już zaznaczyła się wyraźna dążność ku stworzeniu jednolitego frontu robotniczego, opartego o takie właśnie zasady. Podjęta w tym kierunku inicjatywa państwowo myślących czynników społecznych spotkała się ze strony warstw robotniczych ze zrozumieniem i życzliwą opinją.

Faktów tych niewolno nie dostrzegać, jeśli chodzi o ocenę stosunków organizacyjnych świata robotniczego na Pomorzu. Ten odcinek życia pomorskiego, pozostawiony w dużej mierze tylko własnym siłom, staje się częstokroć terenem „politycznych" t. j. partyjnych wpływów — przy jednoczesnem zatracaniu istotnego tj. zawodowego interesu robotniczego. Dlatego sądzimy, że jest już pora, by czynniki społeczne na Pomorzu, którym interes robotniczy naprawdę leży na sercu, poświęciły temu zagadnieniu szczególniejszą i silniejszą niż dotychczas uwagę.

Życzenia świąteczne

Ks. Biskupa i duchowieństwa pomorskiego dla p. Wojewody

P. Wojewoda Kirtiklis otrzymał telegram następującej treści:

Przy zbliżających się uroczystościach Bożego Narodzenia i Nowego Roku zasyłam Panu Wojewodzie *w imieniu własnem i duchowieństwa pomorskiego gorące życzenia, aby gwiazdka opromieniła jeszcze więcej błogą jego działalność i przywróciła mu siły w całej pełni.*

Biskup Chełmiński.

Rosyjskie mniejszości narodowe obradują

W Moskwie odbywa się obecnie *konferencja w sprawach mniejszości narodowych* RSFRR. zwołana z inicjatywy prezydjum W. C. I. K.'u R. S. F. R. R. W konferencji bierze udział 7 delegatów mniejszości narodowych *Polaków, Chińczyków, Koreańczyków, Łotyszów, Białorusinów, górali kaukaskich, górali-żydów (Kaukaz), Estończyków, cyganów oraz ujgurów i dunganczyków* (Azja środkowa).

Główny punkt programu stanowią sprawy Północnego Kaukazu i Birobidżanu (żydowski rejon narodowościowy na Dalekim Wschodzie).

Za polskim przykładem

Włoska reforma konstytucji

W chwili, gdy w Polsce opracowujemy starannie **tezy reformy konstytucji,** analogiczne **zagadnienie** odbywa się również w **Italji.** Na wiosnę odbędą się tam nowe wybory do parlamentu, którego zadaniem będzie **uchwalenie nowej konstytucji.**

Faszyzm uważa dotychczasowy parlament za przeżytek, który jednak utrzymany musi być przy życiu, dokąd nie przeprowadzi reformy konstytucji. W ten sposób faszyzm uniknie naruszenia dotychczasowej konstytucji, bowiem przeprowadzi reorganizację ustroju **drogą ustawową, przez parlament.** Parlament nie odpowiada faszystowskiemu systemowi, w którym decydować nie powinna większość, ale **najlepsze indywidualności: elita.**

Przy tej sposobności Mussolini oświadczył, że faszystowska **Rada Korporacyj** mo **że zastąpić parlament** i w wykonyw. mocy ustawodawczej. Parlament jego zdaniem przedstawia **system, który przez faszyzm uległ zniszczeniu. Faszyzm już dawno zlikwidował parlamentarne stronnictwa polityczne, tak, że do dzisiejszego parlamentu we Włoszech wejść mogą tylko faszyści.** Już w roku 1929 odbywały się wybory według zasad faszystowskich a działalność posłów dostosowana została do wymagań faszystowskiego systemu. Na podstawie tych zasad odbywać się będą wybory w marcu lub kwietniu. Zadaniem nowego parlamentu będzie **pogrzebać samego siebie, a przez uchwalenie nowej konstytucji w zupełności sfaszyzować państwo.**

Reforma konstytucji przeprowadzona zostanie na następujących podstawach: w państwie faszystowskiem może być **tylko jedna polityczna organizacja, a to partja faszystowska.** Istnieć będzie **Wielka Faszystowska Rada,** koncentrująca kierownicze polityczne siły reżimu, istnieć będzie **milicja,** która zawsze gotowa jest bronić partji faszystowskiej z bronią w ręku, a która tak samo bronić będzie reżimu, a wreszcie **będzie szef rządu, który czerpie swą moc z źródła, znajdującego się ponad parlamentem.**

Reforma wyklucza zupełnie, aby wola narodu wyrażana była za pośrednictwem jakiego prawa głosowania i politycznych plebiscytów. Władzę ustawodawczą wykonywać będzie **Rada korporacyj,** ale tylko, o ile chodzić będzie o sprawy gospodarcze i społeczne. **Sprawy polityczne podlegać będą kompetencji innego „wydziału".** Nie jest wykluczonem, że będzie nim dzisiejszy senat.

Możemy zgóry wyprorokować, że nasi opozycyjni **pp. narodowcy będą wypisyw. całe poematy wielbiące „elitę" Mussoliniego,** gdyż posiadać ona będzie stempel zagraniczny. Nie przeszkodzi im to oczywiście **pomstować na „elitę" polską za to właśnie, że jest polska,** a nie obca. **Co „Virtuti Militari", to przecież nie czarna koszula!**

Trzeba się modlić, modlić i modlić

Mowa Ojca Św. na Boże Narodzenie

W odpowiedzi na życzenia świąteczne, złożone Ojcu Świętemu przez kolegjum kardynalskie i prałaturę rzymską, z okazji świąt Bożego Narodzenia, **Ojciec Święty wygłosił dłuższe przemówienie.**

W mowie swej wyraził radość z powodu gorącego przyjęcia przez wiernych wezwania do uczczenia Jubileuszu Odkupienia, który w tylu duszach wzbudził nowe uczucia szlachetne i podniosłe. Pius XI-ty zauważył, iż wie o ogólnem oczekiwaniu na wielką mowę Ojca Świętego z okazji złożenia życzeń przez kardynałów. **Oczekujący zawiodą się** — powiedział Ojciec Święty — gdyż mowa nie będzie zbyt wielka, ani mająca szczególną wagę. Tem niemniej Ojciec Święty uważa, iż oczekiwano nietyle jego zdania, o ile chodzi o warunki powszechne go bytowania, ile oczekiwano rad ojcowskich. Omawiając **kwestję t. zw. sterylizacji,** Ojciec Święty, odwołując się do tekstu dekretu Św. Oficjum z roku 1931, oraz do tekstu encykliki „Casti Connubi", stwierdził, że w tych dokumentach **wyrażony jest szeroko pogląd Watykanu na tę sprawę.**

Przechodząc do całokształtu sytuacji światowej, przedstawiającej się jako splot sprzeciwieństw pokrzyżowanych interesów Ojciec Święty **zacytował odpowiedź Napoleona pierwszego, że „do wojny potrzeba pieniędzy, pieniędzy i pieniędzy".** Tak samo Ojciec Święty ma jedno słowo, jedyne w odpowiedzi na pytanie, co **należy czynić aby przeciwdziałać temu, co się dzieje obecnie, trzeba się modlić, modlić i modlić.** Ojciec Święty tyle tylko chce światu powiedzieć, gdyż wie dobrze, iż nie będą miały skutku nie się, że nazbyt wiele zbytecznych słów ludzie wyrzekli ostatnio.

W końcu przemówienia Pius jedenasty udzielił apostolskiego błogosławieństwa kolegjum kardynalskiemu i prałaturze.

Pismo dla „pensjonarjuszów"

Wśród wielu kwiatków, z pieczołowitą rozpaczą pielęgnowanych w więdnącym i schnącym ogródeczku partyjno-„narodowym" na Pomorzu, jakimś przedziwnym cudem uchowała się przy życiu pewna suchotniczna roślinka gazeciana, wychodząca zresztą pod zabawnie szumną nazwą. Komu to pisemko jest do szczęścia potrzebne, (prócz oczywiście samego „redaktora", któremu istnienie jego „gazety" jest potrzebne dla pobierania partyjnej pensji), Bóg raczy wiedzieć. Nie czyta go bowiem nikt; nawet sam p. „redaktor", jeśli chce się w swym zapadłym kącie czegoś o świecie dowiedzieć, bierze do ręki obcą gazetę, a nie swoją.

Nie robiliśmybyśmy naszym P. T. Czytelnikom przykrości zaprzątania ich uwagi tą gazetką, gdyby nie wysoce humorystyczny kawał, jaki się jej ostatnio mimowoli zdarzył. Oto chcąc się „zemścić" na pomorskich sferach pracowniczych za to, iż w wyborach samorządowych nie oddały głosów na „czwórkę", napisał ów „narodowy organ" z Pipidówki, że m. in. — „p e n s j o n a r j u s z e pewnego pomorskiego Zakładu Psychjatrycznego głosowali jednogłośnie na listę nr. 1". Krótko mówiąc: — trudny a rzadko w Pipidówce używany wyraz: „f u n k c j o n a r j u s z" poplątał się w głowie biednego p. „redaktora" z innym, równie trudnym (bo „zagranicznym"!) i równie dlań mało zrozumiałym wyrazem: „p e n s j o n a r j u s z".

Trzeba zaś tego trafu, że na listę nr. 1 głosowali istotnie f u n k c j o n a r j u s z e czyli p r a c o w n i c y owego Zakładu, a zatem ludzie z d r o w i i r o z u m n i, posiadający pełnię świadomości i swych władz umysłowych.

Natomiast p e n s j o n a r j u s z e czyli p a c j e n c i, czyli innemi słowy: ludzie c h o r z y u m y s ł o w o — mieli podobno zamiar głosować właśnie przeciwnie: na l i s t ę n u m e r 4.

Jak słychać, zachęcili ich do tego lektura właśnie owej „narodowej" gazety, której pomięty i zatłuszczony egzemplarz zaplątał się przez przypadek do Zakładu jako opakowanie przesyłki z jadłem, przyniesionem przez jakąś poczciwą babinę jednemu z chorych.

Coprawda, zamiar pensjonarjuszów spełzł na niczem, jako iż ludzie chorzy umysłowo wogóle nie głosują. A ów egzemplarz „narodowej" gazety odebrano i spalono, ażeby się im od czytania bzdur jeszcze bardziej na rozumie ***nie pogorszyło.***

Ukraińska wystawa terroru niemieckiego

Z Charkowa donoszą, że w tamtejszem muzeum rewolucyjnem otwarto *wystawę 15-lecia wyzwolenia Ukrainy z pod okupacji niemieckiej.* Wystawa utrzymana jest w *jaskrawo antyniemieckim duchu.* Szereg fotografji i dokumentów przypomina *teror i rabunkową eksploatację, uprawianą przez okupantów.* Największe jednak wrażenie robią zdjęcia *powieszonych na latarniach ulicznych w Charkowie i Dniepropietrowsku po powstaniu przeciw Niemcom w lecie 1918 r.*

A polskie jabłka?

Rząd Stanów Zjednoczonych zawarł porozumienie z Francją, na mocy którego *Francja uzyskała prawo importu do Stanów Zjednoczonych 20 tys. ton jabłek i gruszek bez cła.* Pozatem Stany Zjednoczone zgodziły się *na import win francuskich* w ilości nie przekraczającej dwukrotnie dotychczasowego kontyngentu, w każdym razie minimum 784 tys. galonów.

Hekatomba dzieci Francji

Straszliwe szczegóły katastrofy pod Lagny

Prasa francuska przynosi **mrożące krew w żyłach szczegóły najstraszliwszej katastrofy kolejowej w dziejach świata,** która żałobą okryła całą Francję i bolesnem echem współczucia odbiła się wszędzie, gdzie tylko bije ludzkie serce.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa, **katastrofa nastąpiła z powodu gęstej mgły, w której służba kolejowa nie dostrzegła sygnału.** Jak podkreśla „Le Jour", **z zeznań pasażerów** wynika, iż **sygnały wskazywały istotnie wolny wjazd.** Potwierdzałoby to prawdziwość zeznań maszynisty i kierownika pociągu kurjerskiego. **Definitywnie sprawa zostanie wyjaśniona po zbadaniu przyrządów rejestrujących w parowozie szybkość pociągu, i po przesłuchaniu większej liczby świadków.**

Potworne domysły

Niemniej krążą **niesprawdzone** dotąd **pogłoski,** z których możnaby wysnuć **domysły wręcz potworne.**

Jeden z pociągów **spóźnił się o półtorej godziny,** podobno z powodu **strajku personelu kolejowego.** „Humanite" pisze, że już **na kilka godzin przed wypadkiem** mówiono na dworcu wschodnim w Paryżu o tem, **że sygnały są popsute i nie funkcjonują.**

Aresztowani **palacz i mechanik** znajdują się w kompletnej prostracji, nieprzytomni z rozpaczy.

Na czarnej tablicy...

Na dworcu wschodnim w Paryżu daremnie czekano **na pociąg ze Strassburga,** spóźniający się dziwnie tego tragicznego wieczora. Wreszcie na czarnej tablicy, na której notuje się zwykłe spóźnienia ukazało się suche zawiadomienie napisane kredą, że nastąpiło „zderzenie bez wypadków wśród pasażerów **paryskich**".

O godz. 11,30 nadszedł **PIERWSZY POCIĄG, WIOZĄCY OFIARY KATASTROFY.** Z wagonów rozlegały się **przejmujące krzyki.** Podróżni ocaleni od śmierci byli **zbroczeni krwią ofiar.**

Pociąg śmierci

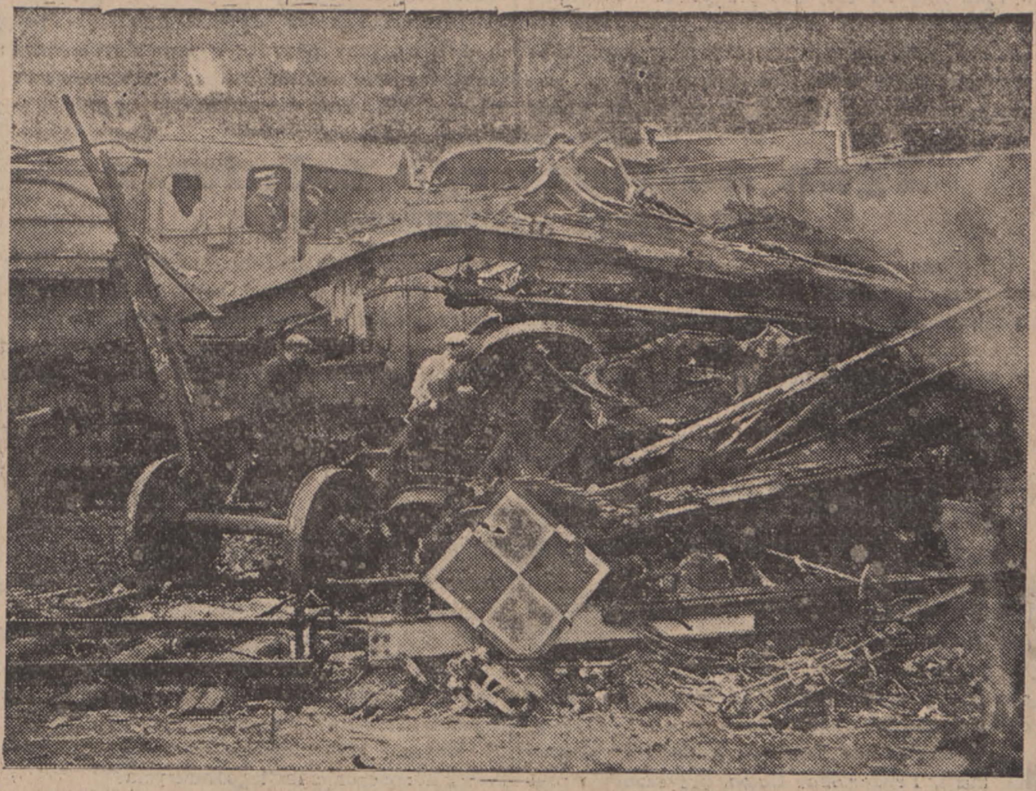
W trzy godziny potem nadszedł pociąg **żałobny, wiozący 126 zwłok.** Ofiary przewożono **wózkami bagażowemi.** Wielką halę bagażową **zamieniono na kaplicę żałobną.** Rzędami ustawiono obok siebie **trumny długiemi szeregami.** Urzędnik kolejowy z latarnią w ręku oprowadza **nieszczęśliwych szukających wśród zwłok swych najbliższych.**

Trzeba mieć odwagę nadludzką, by spojrzeć na te straszliwie zmasakrowane szczątki ludzkie: Głowy przeważnie okrwawione i oblepione ziemią. Jakże trudno rozpoznać w skrzywionych obłędnem cierpieniem i zgrozą obliczach tych bliskich i drogich, którzy roześmiani i szczęśliwi jechali na Wigilję do swych rodzin. Mężczyźni płaczą, kobiety szlochają rozdzierająco. Oto ojciec tonący we łzach nad zwłokami **sześcioletniej córeczki,** a **bezradnie szukający zaginionej żony,** ówdzie stokroć nieszczęsna kobieta powoli, z pietyzmem ociera z krwi twarz zmasakrowaną męża...

Z laleczką w zaciśniętej piąstce

Opowiadania ocalonych mrożą poprostu krew w żyłach. Widziano na miejscu katastrofy człowieka niosącego na rękach **zwłoki 5-letniego chłopczyka,** dosłownie niemal **rozdartego na pół,** trzymającego jeszcze w kurczowo zaciśniętej rączce **laleczkę, która pozostała nietknięta.** Widziano ryczącą z bólu **kobietę, której oko wypłynęło na policzek,** trupa, któremu wyrwane zostały **zupełnie** piersi i szereg **wstrząsających scen,** zwłaszcza przy rozpoznawaniu zwłok.

Pewien **BOHATERSKI MARYNARZ** przez całą noc pracował bez wytchnienia, ratując rannych, pocieszając konających, wreszcie o świcie dostał wstrząsu nerwowego.



Spiętrzone gruzy wagonów i lokomotyw przedstawiają żałosny widok

„Zobaczyłem podłogę nad głową"

Straszliwe sceny działy się w szpitalu, gdzie niektórzy ranni w głowę dostali niemal **obłędu.** Pewien lekarz **zrywa się wciąż z łóżka** i kładzie się na ziemię, inny **gra wciąż w pokera z niewidzialnym partnerem.** „Byłem na korytarzu z żoną — opowiada jeden z ocalonych — i właśnie paliłem papierosa. Nagle odczułem silne wstrząśnięcie. **Rozpiąłem płaszcz i uprzedziłem żonę.** Wtem rzucony zostałem na ziemię i ujrzałem podłogę nad głową. Na szczęście obojgu nam nic się nie stało.

Cała prasa francuska zamieszcza niezmiernie przygnębione artykuły podkreślając, że ofiarami katastrofy padły przeważnie dzieci.

„Paris-Soir" woła żałośnie:

To nie był pociąg zwyczajny!

„To nie był pociąg zwyczajny! To był pociąg **pełen radosnego śmiechu i wesela;** jechali nim ludzie uszczęśliwieni ze świąt i wakacyj, rozbawieni, uradowani, z lekkiemi walizkami. Trochę tam było ciasno, bo przecież musieli się wszyscy zmieścić. **Dzieci wzięli na kolana,** rozłożyli wieczorne gazety i już rozpoczęli się cieszyć tą gwiazdką, na którą jechali. I nagle...

„A dzieci! — woła z boleścią „Echo de Paris". Ileż to dzieci padło ofiarą kataklizmu! I właśnie w to święto Maluczkich!".

Czyż nie jest to jakiś straszliwy moment, że **właśnie dzieci** i właśnie w Święto Rodziny zginęły tak dramatyczną śmiercią i **właśnie** w tej bezdzietnej, samobójczą dobrowolną śmiercią wymierającej Francji!

— To właśnie, że tyle dzieci zostało zabitych — zaznacza ze smutkiem „La Volonte" sprawia, że **katastrofa jest tak okropną.** Starsi już żyli. Dzieci, to **kwiaty ścięte kosą, to życie, które nie zdążyło rozkwitnąć!".**

Straszliwa katastrofa francuska wywołała b. silne wrażenie na całym świecie. Ze wszystkich stron napływają do Paryża telegramy kondolencyjne, podyktowane najwyższem współczuciem.

Czyżby rezultat wizyty Simona?

Odroczenie podróży Paul-Boncoura do Warszawy

Z Paryża donoszą: Data wyjazdu **Paul-Boncoura do Warszawy i Pragi nie została jeszcze ostatecznie ustalona.** Wszystkie dane wskazują jednak na to, że wizyta francuskiego ministra spraw zagranicznych dojdzie do skutku **nie wcześniej, niż w lutym roku przyszłego.**

Paul Boncour pozostanie w Paryżu w pierwszej dekadzie stycznia ze względu na **debaty w sprawie polityki zagranicznej,** jakie w tym czasie rozpoczną się w senacie W dniu 15 stycznia Paul-Boncour weźmie udział **w posiedzeniu Rady Ligi Narodów w Genewie,** gdzie będzie również podczas zebrania **prezydjum konferencji rozbrojeniowej** w dn. 21 stycznia. Pod koniec stycznia przybędzie do Paryża z oficjalną wizytą rumuński minister spraw zagranicznych Titulescu. Wreszcie w styczniu niewątpliwie dojdą do skutku **oficjalne wizyty królestwa Jugosławji i rumuńskiego króla Karola.** W tych warunkach wyjazd Paul-Boncoura w styczniu **wydaje się nieprawdopodobnym.**

Zgon Franciszka Macii

pierwszego prezydenta Katalonji

W niedzielę rano zmarł w Barcelonie prezydent Katalonji **Franciszek Macia.**

Pułkownik Macia do chwili objęcia rządów przez Primo de Riverę, a zwłaszcza do chwili klęski marokańskiej **należał jeszcze do obozu oficerów wiernych królowi Alfonsowi Trzynastemu i w życiu politycznem nie brał udziału.** Po klęsce marokańskiej Macia wystąpił przeciwko Primo de Riverze i stanął na czele **separatystów katalońskich,** którzy utworzyli partję pod nazwą **„Accion Catalana".**

W 1924 roku Macia opuścił Hiszpanję, **uciekając przed prześladowaniami Primo de Rivery.** Zamieszkał w Paryżu, skąd kierował **ruchem separatystyczno-rewolucyjnym.**

Po upadku monarchji i powstaniu republiki Macia stanął na czele proklamowanej w Barcelonie republiki katalońskiej i 16 kwietnia 1931 roku utworzył pierwszy rząd kataloński, który nazajutrz połączył się z rządem madryckim Zamorry.

Po wyborach z r. 1932 pułk. Macia został pierwszym prezydentem autonomicznego rządu Katalonji, gdzie cieszył się sławą bohatera narodowego.

Przygwożdżone kłamstwa

propagandy niemieckiej

„Ponad 800.000 Niemców zostało wypędzonych z Poznańskiego i Pomorza ze swych siedzib; powstała w ten sposób wędrówka ludów, przypominająca **okrucieństwa (!) zwycięskich azjatyckich despotów** w czasach dawniejszych".

W ten sposób charakteryzuje w niedawno wydanej książce p. t. **„Raum deutscher Zukunft — Grenzland im Osten",** autor, Kurt Freytag, stan rzeczy na terenie b. zaboru pruskiego w pierwszych latach powojennych. Robi on to i tendencyjnie i **kłamie z premedytacją,** gdyż zdaje sobie on dobrze sprawę z tego, że takie twierdzenie jest jedynie świadomem i celowo stosowanem **kłamstwem propagandy niemieck.,** a zupełnie nie jest oparte na rzeczywistości i na faktach.

W związku z tem warto przytoczyć głos niemiecki, nie budzący zatem żadnych zastrzeżeń ani podejrzeń.

Leży przed nami nr. 56 (z 13 sierpnia 1919 r.) **„Kempener Wochenblatt",** wychodzącego w Kępnie (woj. poznańskie) a wydawanego oraz redagowanego przez Fr. W. Kietzmanna. Na czołowem miejscu, w dziale „Z bliska i z daleka" (Von Nah und Fern), znajduje się pod datą **12 lipca 1919 r.** 31-wierszowa notatka pod znamiennym nagłówkiem: **„Paniczne wyjazdy rodzin niemieckich z Kępna"** (Die fluchtartige Auswanderung deutscher Familien). W notatce tej czytamy m. in. co następuje:

„W ostatnich dniach wielu obywateli niemieckich sprzedało w pośpiechu swoje mienie i opuściło rodzinne strony... Ulicami miasta ciągną ciężkie wozy meblowe w kierunku dworców, skąd odchodzą transporty do Niemiec. A kiedy zapytać o przyczyny tak nagłych wyjazdów, to zawsze występują w odpowiedzi obawy przed internowaniem i niegodziwem traktowaniem wobec mającego wkrótce nastąpić przejścia władzy rządowej w ręce polskie. Jak zapewniają polskie najwyższe władze wojskowe, nie istnieją przyczyny, dla jakich takby miało być".

A więc jak widzimy, **nikt nie wypędzał, zato jednak każdy, kto czuł, że z sumieniem nie jest w porządku, uciekał w panicznym przestrachu i na złamanie karku do swej ojczyzny niemieckiej.** I to jeszcze w tych czasach, kiedy reżim niemiecki utrzymywał się prawie w całości na terenie b. zaboru pruskiego. Nie była to więc jakaś emigracja przymusowa, lecz jedynie wewnętrzno - państwowy ruch ludnościowy.

Pokłon czarnych koszul przed żółtem niebezpieczeństwem

Kongres studentów azjatyckich studjujących na uniwersytetach europejskich zgromadził w stolicy Włoch 700 delegatów. Najliczniejszą grupę stanowili **Chińczycy i Hindusi.** Studenci azjatyccy spotkali się **z gorącem przyjęciem ze strony rzymskiego zarządu faszystowskich grup uniwersyteckich.** Wszystkie organizacje faszystowskie urządzają **przyjęcia z udziałem egzotycznych gości,** a prasa włoska w dalszym ciągu stara się wykazać w szeregu artykułach, że **„tylko" w Rzymie mogła być zrealizowana tego rodzaju inicjatywa.**

Cóż to za Janicki?

„Arbeiter Ztg." donosi z Wiednia, że poseł socjaldemokratyczny **Oskar Janicki,** kierownik organizacji funkcjonarjuszy publicznych został **zmuszony do złożenia wszystkich swoich funkcyj partyjnych, ponieważ samowolnie brał pożyczki i zaliczki z zarządzanych przez siebie funduszów.** Janicki pokrył wszystkie straty.

Świat w zdarzeniach

W kilku wierszach

Dymitrow najprawdopodobniej otrzyma katedrę na moskiewskim uniwersytecie rewolucyjnym.

—

Bandyci amerykańscy uprowadzili nowojorskiego miljonera Jesse Livermore.

—

Były kanclerz dr. Brüning uległ wypadkowi samochodowemu wskutek złośliwości hitlerowskiego szofera.

—

Göring w pismach berlińskich, jeszcze przed wyrokiem sądu, uważał oskarżonych w procesie lipskim, za winnych.

—

Odkryto zagadkę języka etruskiego. Wbrew dotychczasowym przekonaniom alfabet etruski pochodzi od greckiego.

—

Profesor Kiedrowski w Moskwie rzekomo uzyskał w drodze laboratoryjnej bakcyl trądu.

—

W Niemczech niedopuszczalna jest adoptacja niearyjczyków przez aryjczyków.

—

Pod miejscowością austrjacką Traiskirchen ugrzęzło w śniegu 120 aut.

—

Paryska centrala szpiegowska była w posiadaniu własnych aparatów nadawczych i odbiorczych telegrafu bez drutu.

—

W nowych przepisach dla dziennikarzy pozwala Goebbels na zajęcie Żydów, jako współpracowników, tylko w pismach handlowych.

—

Do Warszawy przybyła sowiecka komisja celem odebrania sześciu silników elektrycznych, zbudowanych w Polsce.

—

Kandydatura gen. Laidlera na prezydenta Finlandji została odrzucona.

—

Wyłowiono z morza czaszkę lotnika Maddaleny

Z Rzymu barka rybacka wyłowiła jeszcze w lipcu w pobliżu Spezie czaszkę, która, jak przypuszczano, była **czaszką tragicznie zmarłego w wypadku samolotowym mjr. Maddaleny**, który **utonął w marcu 1931 roku.**

Obecnie prof. **Cipriani** z uniwersytetu we Florencji po długich badaniach potwierdził, że wyłowiona czaszka jest **faktycznie czaszką Maddaleny.**

Uśmiechniesz się

— Panie doktorze, ratuj! Takie mam straszne boleści!

— Dobrze! Zapiszę panu krople mego wynalazku. Ręczę, że bóle ustaną!

Nazajutrz.

— Cóż, czy ustały bóle mężowi po tych kroplach?

— Oj, ustały, panie konsyljarzu!

— A co robił po zażyciu?

— Nic! Zaraz umarł.

W roku 2139
nie będzie w Europie ani jednego zdrowego człowieka

Z rewelacyjną **przepowiednią** wystąpił **lekarz-psychjatra**, szef statystyki chorób umysłowych w Londynie. Na podstawie skrupulatnych badań doszedł on do przekonania, że za 300 **lat nie będzie w Europie ani jednego umysłowo normalnego człowieka.** Jego zdaniem wskazuje na to wyraźnie statystyka lat ubiegłych. I tak w roku 1859 na 535 osób przypadał 1 obłąkany, w roku 1897 jeden na 312 osób, w roku 1926 — na 150 osób. Jeżeli choroby umysłowe będą przybierały na ilości w dotychczasowej progresji, to w roku 1977, t. zn. za **44 lat, każdy setny Europejczyk będzie obłąkany, w r. 2139 ogarnie szaleństwo całą Europę.**

Zaznaczyć jednak należy, że pesymizm ten jest o tyle przedwczesny, że przedewszystkiem w XIX stuleciu dziedzina chorób umysłowych traktowana była tak powierzchownie, że o dokładnej statystyce nie mogło być mowy. Ponadto wielka wojna przyczyniła się znacznie do pogorszenia aparatu psychiki ludzkiej. Postęp medycyny, oraz powrót do normalnych warunków, wreszcie celowa walka z alkoholizmem i narkotykami, muszą sprowadzić poprawę.

Zgon najstarszego żołnierza wojny światowej

W Caen, we Francji, zmarł w tych dniach najstarszy bezsprzecznie żołnierz wojny światowej, niejaki Courchinoux, przeżywszy lat 90.

Courchinoux brał już udział jako ochotnik *w wojnie francusko-niemieckiej w roku 1870-71.* W roku 1915 po stracie dwóch synów, którzy zginęli na froncie w Szampanji, sam on *wstąpił jako ochotnik do wojska* i mimo swych 72 lat uparł się, aby *walczyć na froncie,* gdzie też wytrwał aż do zakończenia wojny.

Za nadzwyczajną brawurę *mianowany został sierżantem i ozdobiony medalem wojennym oraz orderem Legji Honorowej.*

Szkielety z przed 300 wieków
Ciekawe odkrycie w Palestynie

Na *górze Karmel,* w Palestynie, misja „British School of Archeology" odkopała *9 szkieletów ludzi rasy dotychczas nieznanej.* Szkielety te, znajdujące się w doskonałym stanie, przechowywały się w grocie, do której nie dochodziło powietrze.

Po dokładnem zbadaniu szkieletów kierownik misji, *Teodor Mac Cown,* przyszedł do przekonania, że *szkielety należą do ludzi, którzy żyli 30.000 lat temu.*

Sir Arthur Keith, inny uczony z „British School", oświadcza ze swej strony, że szkielety należą w każdym razie do ludzi przedhistorycznych.

Uczeni archeologowie przywiązują nader wielkie znaczenie do tego odkrycia.

Kolor niebieski najulubieńszą barwą ludzi

Ministerstwo Handlu Stanów Zjednoczonych, skrupulatnie badając wszystko, co mogłoby się przyczynić do sprzedaży wyrobów amerykańskich, zbiera też *dane statystyczne,* tyczące się barw wyrobów włókienniczych wszelkiego rodzaju.

I oto okazuje się, że *barwą najbardziej rozpowszechnioną i najbardziej lubianą przez ludzi,* bez względu na ich narodowość, rasę, płeć lub wiek, jest *barwa niebieska* wszelkich odcieni.

Po niej następują kolejno: zielona, czerwona, fjołkowa, pomarańczowa, żółta i biała.

Stwierdzono pozatem, że ludzie starsi przekładają odcienie łagodne, matowe nad jaskrawe, skąd wypływa zapewne także upodobanie ludzi starszych do tonu ciemno-niebieskiego.

Mysz bohaterką rozprawy sądowej
Mało apetyczny „naddatek" w flaszce wody mineralnej

W *Chicago* odbył się niedawno sensacyjny proces, którego *bohaterką była mysz.* Nic więc dziwnego, że *tysiące osób,* z przygniatającą przewagą płci t. zw. „pięknej", zapełniło galerję dla publiczności.

Pewna dama zakupiła oto *flaszkę wody mineralnej,* w której ku najwyższemu swemu przerażeniu zauważyła *nieżywą mysz.* Można sobie wyobrazić jakich spazmów i palpitacji serca doznała na ten „okropny" widok!

Niebawem akta sprawy powędrowały do prokuratora i dama *zaskarżyła fabrykę wody minerlnej,* domagając się odszkodowania za przestrach i wzburzenie nerwów.

Sąd coprawda nie przyznał poszkodowanej całej kwoty 5000 dol., *niemniej uznał 1000 dol. za zupełnie słuszny ekwiwalent za zdenerwowanie spowodowane myszofobją.*

W każdym razie — opłaciło się!

Gdzie, co i jak?

Venizelos rezygnuje z życia politycznego. Dowiedział się bowiem o przygotowanym na swe życie zamachu.

—

Najstarszy egzemplarz biblji na świecie, t. zw. „Codex Sinaiticus" kupił rząd angielski od Sowietów za 100.000 funtów.

—

Angielski minister spraw zagranicznych powiedział w Izbie posłów, że w obecnej sytuacji politycznej każdy rozumny człowiek musi być zaniepokojony.

—

Jedno z miast rumuńskich zwolniło wszystkich egzekutorów mężczyzn i na ich miejsce przyjęło kobiety, między niemi piękną hrabinę Banffy.

—

Francja zamierza powrócić do dwuletniej służby wojskowej.

—

Mrozy osiągnęły we Francji rekord 31 stopni.

—

Cena złota w Ameryce podniosła się o 6 centów na uncji.

—

Przesilenie w rządzie łotewskim zostało zażegnane.

—

Japończycy chcą proklamować monarchję w Mandżurji w dniu 1 stycznia.

—

Angielski astrolog Baird zapowiada, że rok 1934 będzie rokiem katastrof, ale wojna nie wybuchnie.

—

3657 lekarzy pracuje w Kasach Chorych.

—

W ubiegłym roku wypaliliśmy w Polsce za 103 miljony złotych mniej niż w r. 1932.

—

Papież zdecydował się na wysłuchanie pierwszego filmu dźwiękowego przedstawiającego państwo Watykańskie.

Rekord skrzydlatej poczty

Samolot pocztowy, należący do towarzystwa „Royal Dutch", który wiózł *82,000 przesyłek pocztowych do Indyj holenderskich,* przybył do Batawji, przelatując dystans 9530 klm. w 74 godz. 42 min. Samolot leciał niemal bez przerwy dniem i nocą.

Wieczna wiosna

Któraż z pięknych pań, o cerze delikatnie przyozdobionej doskonałym pudrem 5 Fleurs Forvfil nie podobna jest do wiecznej wiosny?

gdy przeczytasz

On: — Ach, gdybym te małe paluszki mógł zawsze trzymać w moich rękach!...

Ona: — Cóżby ci z tego przyszło?

On: — Nie grałabyś na fortepianie.

* * *

Nauczyciel: — Słuchaj Morycek, gdybyś miał 5.000 złotych, a chciał sobie kupić dom za 20.000 złotych, to coby ci jeszcze brakowało?

Morycek: — Bogatej żony...

ANTONI MARCZYŃSKI. 43)

PODPALACZE

— Powie mi pan, czy nie?!

— Tsss! Milcz pan, z łaski swojej... tutaj!

— Ale w taksówce się dowiem!

W taksówce Lucien Lest właściwie nie dopuścił towarzysza do głosu.

— Pańscy synowie objęliby kierownictwo dwóch naszych fabryk, pan trzeciej, mój brat czwartej, ja piątej. Ale sęk w tem, że fabryk musimy uruchomić więcej, choćby po jednej w każdem większem państwie Europy. Narazie mówię tylko o Europie... Tak, w każdem większem państwie.

— Cło?

— Tak, ze względu na cło, a przedewszystkiem z innego powodu, będącego w ścisłym związku z ową „epidemją". Więc liczmy: Francja, Anglja, Włochy, Niemcy, Polska, Czechosłowacja, Szwajcarja...

— Osobną fabrykę dla małej Szwajcarji?

— Koniecznie... Belgja, Rumunja, Jugosławja... Tam byłoby najpilniejsze, ewentualnie Anglję możnaby zaliczyć do drugiej grupy państw, to jest do Holandji, Danji, Szwecji, Hiszpanji, itd. Zato do pierwszej grupy muszę jeszcze przenieść Austrję...

Van Kampen słuchał cierpliwie, sądząc, że te szczegóły pomogą mu rozwiązać zagadkę. Ale z rue Daunou do dworca St.-Lazare jest żabi skok. Za chwilę Lest stał w ogonku przed kasą biletową, a van Kampen opukiwał pięścią chytry automat, który monetę chętnie przyjął, lecz peronówki wyrzucić nie chciał.

— Za 5 minut mój pociąg odchodzi. Dowidzenia panu...

Van Kampen kopnął automat, co odrazu pomogło; z otworu do rynienki wyleciał wyrzucony pieniądz. Po peronówkę trzeba było doskoczyć do innego automatu, stojącego opodal.

Lucien Lest wsiadał właśnie do wagonu, gdy zadyszany towarzysz go dopędził. Konduktorzy wołali już „à voiture!"

— Lest! Mów pan, na Boga!

— Skoro wrócę!

— Nie! Dziś muszę wiedzieć! Albo niechcę pana znać więcej! Czy pan się lęka mojej niedyskrecji?

— Może i to...

— W takim razie, — van Kampen zrobił obrażoną minę, — o spółce nie może być mowy. Bez wzajemnego zaufania wspólników trudno wogóle d...

— A voiture!

— Po raz ostatni! Co to za artykuł?

— Więc dobrze, powiem. — Lest nachylił się do zaczerwienionego z ciekawości ucha van Kampena i rzekł z naciskiem; — Maska gazowa!

— Co?!

— Maska gazowa!!!

Pociąg już dawno zniknął, a William van Kampen stał wciąż jeszcze w tem samem miejscu. Z bezgranicznego zdumienia otrząsnął się przed chwilą, obecnie przeżuwał gniew.

— Warjata ze mnie robić?!

Propozycji Lesta nie mógł uważać za głupi żart; każdy szczegół ich dzisiejszej i onegdajszej rozmowy świadczył, że „ten warjat" miał rzeczywiście na myśli maskę gazową.

— Zatem on stawia na rychłą wojnę. Idjota! Na to, żeby prowadzić wojnę potrzeba, jak mówił Bonaparte, pieniędzy, pieniędzy i jeszcze raz pieniędzy. Któż je ma dzisiaj, któreż państwo? Parę lat temu można było o to posądzać Francję i Stany Zjednoczone, lecz obecnie.. Warjat! Ludzie na chleb nie mają, a co dopiero....

Chleb! Van Kampen strzelił palcami. Chleb, nabiał, mięso! Oto jest artykuł, na którego zbyt można liczyć zawsze. boć kto chce żyć, ten musi jeść, od tej przywary nawet kryzys ludzi jeszcze nie odzwyczaił. Handel artykułami spożywczemi, w to można śmiało inwestować pracowicie uciułane oszczędności, ten skromny miljonik guldenów holenderskich, który pomylony Lucien Lest chciał przyciągnąć do swoich gazowych masek.

— On ma rozmiękczenie mózgu, to nie ulega wątpliwości! — Van Kampen spostrzegł dopiero teraz, że peron zupełnie się opróżnił. Ruszył więc w stronę hali dworcowej, monologując po drodze półgłosem. — Żal mi biedaka. Tak się dobrze zapowiadał, i tak marnie kończy. Maski gazowe. Koń by się uśmiał. Nawet dorożkarski! I na tym bezużytecznym gracie on chciał by zarobić miljardy! Trzymajcie mnie, bo pęknę!... Maski gazowe! Ha, ha, ha. Maski! Prędzej mogą mnie namówić, bym swój miljon włożył w fabrykację grających nocników! Ha, ha, ha... Albo grobowców z centralnem ogrzewaniem! Ha, ha, ha... Albo pasów cnoty!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Stan spółdzielni związkowych w roku 1933

Związek Spółdzielni Polskich na początku 1933 r., zrzeszał 620 spółdzielni, w czem 292 spółdzielnie kredytowe z liczbą 128720 członków. Spółdzielnie te posiadały przeszło 17 miljonów zł. kapitału udziałowego, 7,6 milj. zł. funduszów zasobowych i 48 miljon. zł. wkładów.

Spółdzielni handlowych, rolnych i rolniczo-handlowych zrzeszał Związek 86 z 17155 członkami, mleczarń spółdzielczych należało do Zw. 143 z 20474 członkami. Pozatem do Związku należą 2 spółdzielnie zbytu inwentarza żywego 3 młyny spółdzielcze, 5 spółdzielni rzemieślniczych, 5 piekarń spółdzielczych i 6 spółdzielni pracy.

Poważny udział pracy Związku stanowią 93 spółdzielnie mieszkaniowe i mieszkaniowo-budowlane z liczbą 2495 członków. Związek wchodzi w skład Unji Związków Spółdzielczych w Polsce.

Podziemne schrony przeciwgazowe w Gdańsku

W Nowym Porcie i Zaspie rozpoczęta została budowa podziemnych schronów przeciwgazowych. Roboty, wykonywane przez narodowo - socjalistyczną służbę pracy nawet w niedzielę, prowadzone są w tempie przyśpieszonem.

Pocztowcy wileńscy na Challenge

Pracownicy pocztowi *wileńskiego okręgu pocztowego* skupieni w 6 organizacjach, pod przewodnictwem prezesa Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Wilnie p. *inż. Karola Zuchowicza*, postanowili jednomyślnie i dobrowolnie *opodatkować się na okres od 1 stycznia do 1 września 1934 r. włącznie*, by w ten sposób przyczynić się do utrzymania w rękach polskich puharu, zdobytego w 1932 r. przez ś. p. por. Żwirkę i ś. p. inż. Wigurę w Challenge'u Międzynarodowym.

Z akcji tej pocztowcy spodziewają się uzyskać około 5.000 zł.

Smierć głodowa

W nocy z 19 na 20 bm. w szopie rolnika Dyasa w Swinarcu pow. lubawskiego zmarł bezrobotny *Antoni Spara*, lat 38, który poprzednio pracował u wyżej wymienionego rolnika oraz u sołtysa Zdziebłowskiego, również zamieszkałego w Swinarcu.

Sekcja zwłok wykazała, że denat zmarł *na skutek wycieńczenia*. W sprawie tej wdrożono dochodzenia, celem ustalenia, czy winę nie ponoszą pracodawcy.

Nowy rekord lotniczy

Lotnik Delmotte ustanowił 26 bm. światowy rekord szybkości lotu dla lekkich aeroplanów na przestrzeni tysiąc kilometrów, którą przebył z przeciętną szybkością 332 km. 605 mtr. na godzinę.

Najbliższe imprezy naszych łyżwiarzy

Program najbliższych imprez łyżwiarskich w kraju przedstawia się następująco:

W dniach 6 i 7 stycznia 1934 r. na jeziorze Kamionkowskiem odbędą się *mistrzostwa łyżwiarskie Warszawy* w jeździe szybkiej.

W dniach 5 — 7 stycznia 1934 r. w *Zakopanem* — trzecie międzynarodowe zawody o *mistrzostwo Zakopanego* w jeździe figurowej.

W dniach 20 i 21 stycznia 1934 r. odbędą się w Warszawie międzynarodowe zawody łyżwiarskie *Polska—Sowiety*, w jeździe szybkiej i *figurowej na lodzie*. W ramach zawodów możliwy jest gościnny udział słynnego łyżwiarza szybkiego, fina *Thunberga*.

W dniach 2—4 lutego 1934 r. w *Warszawie* odbędą się *mistrzostwa słowiańskie*. Konkurencje w jeździe szybkiej byłyby rozegrane na Kamionku, a w jeździe figurowej — na torze W. T. Ł., w Dolinie Szwajcarskiej.

Lotus Lucina



Najpiękniejszy kot Londynu.

Głos mają panie

O udział kobiet pomorskich w prasie codziennej

Rozumie dziś każdy człowiek jak wielkie jest znaczenie i wpływ prasy. To też móc przemawiać do setek tysięcy ludzi za pośrednictwem codziennej prasy jest niesłychanie cenną rzeczą dla tych, którzy mogą mieć coś ważnego do powiedzenia.

Dzięki staraniom Referatu Prasowego przy Zrzeszeniu Wojewódzkiem Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet Redakcja **„Dnia Pomorskiego" otwiera łamy swojego pisma również dla chcących się wypowiedzieć w prasie kobiet.** Powstała więc **Trybuna, z której przemówi na Pomorzu kobieta polska,** mająca tak wielki wpływ i udział w formowaniu się oblicza nowego obywatela - Polaka.

Referat Prasowy Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet apeluje do pań, rozumiejących i podzielających naszą ideologię o nadsyłanie artykułów, notatek, feljetonów, migawek, i wogóle materjału prasowego pod adresem: Zrzeszenie Wojewódzkie ZPOK — Referat Prasowy, ul. Łazienna 24, który przedkładać będziemy w oryginale Redakcji „Dnia Pomorskiego" do publikacji.

A. K.

O Związek Legjonistów i Peowiaków w Chojnicach

Koledzy Legjoniści i Peowiacy!

Celem zorganizowania Związku Legjonistów i Peowiaków w Chojnicach uprasza się o zgłoszenie Komitetowi Organizacyjnemu swych adresów jak najprędzej, a najpóźniej do dnia 10 stycznia 1934 r. W styczniu odbędzie się zebranie konstytucyjne, o którem zostaną Koledzy pisemnie powiadomieni. Również uprasza się o zawiadomienie swych znajomych Kolegów o powyższem, względnie o zgłoszenie Komitetowi ich adresów.

Za Komitet Organizacyjny: Ludwik Grodzicki, Chojnice, ul. Dworcowa nr. 40. (8492)

„Gretchen" maszeruje...

Niemieckie kierownictwo naczelne służby pracy ogłosiło wytyczne w sprawie organizacji



Hitlerowskie Gretchen uczą się fechtunku

kadr kobiecych, których główną komendantką mianowana została kierowniczka kobiecych organizacyj narodowo-socjalistycznych *Gertruda Scholtz-Kling* z Karlsruhe. T. zw. *„Kadry kobiece"* dzielić się będą na 13-cie okręgów krajowych.

Zakład pośrednictwa Pracy Rzeszy obejmuje z dniem 1 stycznia 1934 r. kwestję finansów administracji kadr kobiecych.

Kaczor — mascota lotnicza

bohaterem procesu sądowego

Słynny **konstruktor samolotów inż. Drzewiecki** stanął przed sądem grodzkim w Warszawie w związku z niezwykłą historją **dzikiego kaczora**, który pełni rolę maskoty w zakładach P. Z. L. na Okęciu.

Dziki ów kaczor przywieziony z wycieczki jeszcze przez śp. Wigurę, chadzał sobie po terenie zakładów lotniczych skrępowany w ruchach przez **podcięcie lotek**. Pewnego dnia **kaczor zniknął**. Postanowiono go za wszelką cenę odszukać. Okazało się, że kaczor znajduje się u **sąsiadki zakładów lotniczych p. Anny Tomaszewskiej**, od której zażądano zwrotu faworyta. Lecz ta dama okazała się znakomitą znawczynią prawa, gdyż oświadczyła, że **tylko ptactwo domowe może stanowić własność prywatną, zaś stworzenie dzikie jest własnością tej osoby, u której się znajduje.** Wobec takiego dictum inż. Drzewiecki i Rogalski wybrali się osobiście do p. Tomaszewskiej, by przeprowadzić z nią **rokowania o zwrot ptaka.** Napotkawszy na **zacięty opór** p. Tomaszewskiej inż. Drzewiecki zabrał leżącą na stole jakąś **paczkę z bielizną damską**, obiecując wydać ją dopiero wtedy, gdy p. Tomaszewska odda kaczora. Ostatecznie **odebrano cennego ptaka przez policję, a inż. Drzewiecki zwrócił bieliznę.**

Nie zadowoliło to jednak p. Tomaszewskiej, która wniosła przeciwko inż. Drzewieckiemu skargę do sądu o samowolę. Sędziemu udało się zmiękczyć serce p. Tomaszewskiej. Wobec pogodzenia się stron **sąd sprawę umorzył.**

Zamiast piwa — kamień

Krwawa wojna o posag

Znaną jest rzeczą, że *posagi są najmniej poetyczną stroną małżeństw*. Mimo to zdarza się rzadko, aby doprowadzały do bitew i wzajemnych zawikłań.

Zdarzyło się to obecnie w Natalu. Pewna dziewczyna z *plemienia Mapepateni* zaręczona była z młodzieńcem *plemienia Nyuwa* i rodzice obojga naradzali się nad posagiem, który odgrywa wielką rolę w czasie zaślubin u tego pierwotnego ludu. Ponieważ rodzice dziewczyny nie mogli dać jej posagu w oznaczonym terminie, ślub *opóźniono o cztery dni* i ojciec panny młodej udał się do rodziców młodzieńca, aby sprawę uregulować. Rodzice młodzieńca mieszkali z drugiej strony rzeki Umgeni. Ale ojca panny młodej spotkała u rodziców jej narzeczonego bolesna zniewaga. *Nie uraczono go na powitanie piwem,* jak tego wymaga zwyczaj. Ojciec dziewczyny zniósł tę zniewagę i zaczął tańczyć ku czci bogów małżeństwa. Ale wówczas spotkała go jeszcze większa zniewaga. Jeden z członków rodziny młodzieńca *rzucił tańczącemu ojcu kamień pod nogi.* Wtedy ojciec wybuchł szalonym gniewem i *zapałał żądzą krwawej zemsty.* Wydał natychmiast *okrzyk wojenny,* nadbiegli jego dzielni wojownicy i rozpoczęła się *krwawa bitwa* przy pomocy karabinów i rewolwerów między 1000 tubylców.

Po skończeniu bitwy na placu boju legło 2 zabitych i wielu rannych. Na domiar złego, *klęskę poniosła partja ojca dziewczyny.*

Okazje do handlu z zagranicą

Okazje do handlu z zagranicą. Firma belgijska reflektuje na wędliny konserwy mięsne, rybne, jarzynowe, owocowe. Firma belgijska interesuje się artykułami żywnościowemi, zwłaszcza grzybami. Firma amerykańska interesuje się importem sitek metalowych z rączką oraz gąbek metalowych. Firma angielska interesuje się importem chmielu. Firma angielska poszukuje dostawcy szkła stołowego. Firma angielska interesuje się importem stożków do kapeluszy damskich. Stożki mają być produkowane z wełny oraz włosia, przerobionych na filc. — Na rynku angielskim istnieją znaczne możliwości zbytu papieru szmerglowego. Firma angielska, mająca liczne oddziały w Indjach Brytyjskich, pragnie nawiązać stosunki handlowe z polskimi eksporterami dykt oraz siedzeń do krzeseł.

Bliższych informacyj udziela Izba Przemysłowo-Handlowa w Gdyni.

Zamówienia „Torgsinu" w Polsce

W ciągu bież. miesiąca firmy polskie otrzymały już konkretne zamówienia dla „Torgsinu" za pośrednictwem „Sowpoltorgu" na dostawę różnych artykułów polskich, m. in. na dostawę 130 ton słoniny za sumę około 230 tys. zł.

Ponadto należy się spodziewać zawarcia tranzakcyj na dostawę 260 ton słoniny na ca 460 tys. zł., oraz 1000 ton wieprzowiny wartości około 1100 tys. zł.

Ogółem w pierwszej połowie stycznia roku przyszłego za pośrednictwem „Sowpoltorgu" — „Torgsin" zakupi w Polsce towarów na sumę blisko 2 miljonów złotych.

Jak się dalej dowiaduje nasz korespondent rokowania „Sowpoltorgu" na temat planu eksportowo-importowego na rok 1934 rozpoczną się w pierwszych dniach stycznia roku przyszłego.

Ile zboża wywieźliśmy zagranicę w ub. miesiącu?

— Ile zboża wywieźliśmy zagranicę w ub. miesiącu? W listopadzie rb. wywieziono z Polski na rynki zagraniczne 694.548 kwintali żyta wartości 6.410 tys. zł.

Największy transport zboża wywieźliśmy do Stanów Zjednoczonych a mianowicie — 293468 kwintali, następnie o Niemiec — 180558 kwintali, do Danji 82.337 kw., do Belgji 63880 kw., do Norwegji — 43800 kw. i do Holandji — 15944 kwintali.

Jęczmienia wywieźliśmy 212.632 kwintali wartości 2410 tys. zł., z czego przypada na Belgję 183246 kwintali. Mniejsze ilości jęczmienia były sprzedane w Anglji, Danji, Francji i Italji.

Zbyt owsa w listopadzie był ograniczony. Odbiorcą owsa były Niemcy, gdzie ulokowaliśmy 3811 kwintali, wartości 20 tysięcy zł.

Król szoferów francuskich



M. Erlgman, który przejechał ulicami Paryża 2 miljony kilometrów, to jest tyle co 50 razy naokoło świata.

Na dnie nędzy

Rzesze bezrobotnych w walce z głodem i chłodem

Zima! — Dla jednych słowo to oznacza okres wzmożonej pracy, dla innych — straszliwego bezrobocia i związanej z tem nędzy. Jedni cieszą się, gdy „weźmie" ostry mróz, zapraszając do sportów i rozrywek zimowych po których tak miło jest grzać się przy ciepłym piecu, dla innych jest to klęska przeogromna, łącząca w sobie całą gamę cierpień głodu i chłodu, a w dodatku katuszy moralnych na widok przechodzącej męki chłodu i niedostatku, licznej nieraz rodziny. Różnie układają się losy człowieka.

Pisalimy już o ciężkiej doli ubogich, którzy w rozpaczliwej walce z zimnem i głodem, trawią resztki nadwątlonych sił, aby nie siebie już, lecz przynajmniej swoje biedne, bezradne dzieci osłonić przed widmem zagłady. Musimy jednak znowu wrócić do tego smutnego tematu, albowiem niemal z dniem każdym pogłębia się jego tragizm, a potrzeba pomocy ze strony całego społeczeństwa staje się coraz bardziej paląca.

Tym razem sięgniemy wzrokiem do baraków i lochów, przez przyzwoitość tylko nazywanych „mieszkaniami", które tworzą w Toruniu całą dzielnicę ubogich na Mokrem. Tam znajdziemy też najbardziej wstrząsające obrazy nędzy — zbiorowej i indywidualnej, niczem nie osłoniętej i strasznej w swej rozpaczliwej nagości. W jeden z chłodnych, ponurych dni zimowych sprawozdawca nasz udał się pomiędzy tych biedaków na Kozackie Góry i na Dębową Górę, a to co zobaczył ujął w poniższym szkicu, który z natury rzeczy w drobnej cząstce oddaje istotny obraz życia i niedoli bezrobotnych.

U proboszcza ubogich

Wędrówkę swoją rozpocząłem — pisze nasz sprawozdawca — od wizyty u „proboszcza ubogich", księdza Gołomskiego. W chwili mego przybycia ks. proboszcz był zajęty przyjmowaniem swych biednych parafjan. Zatrzymałem się więc w poczekalni parafjalnej

I tu się zaczęły pierwsze moje spostrzeżenia. W poczekalni było pełno „interesantów". Słyszało się głosy:

„Księże dobrodzieju zapiszcie mnie na bezpłatną gwiazdkę — mam pięcioro dzieci, — żona w szpitalu".

I inną prośbę: „Niech mi ks. proboszcz pomoże, by mi magistrat dał budulcowe deski, — nie mam gdzie mieszkać".

Jakaś kobieta woła: „Możebym dostała trochę kartofli na gwiazdkę dla dziecisków".

Smutek człowieka ogarnia na widok tej nędzy Ale to dopiero początek

Po pewnym czasie ks. proboszcz przerwał swą pracę, by mnie osobiście zawieść na Dębową i Kozackie Góry

Jechałem samochodem ulicami Mokrego, i słuchałem wstępnych opowiadań ks. proboszcza Gołomskiego.

Parafja jego, będąca terytorjalnie kilkakrotnie większą od czterech parafij miejskich liczy 16000 mieszkańców. Z tej liczby około 12000 osób potrzebuje pomocy. Domy, które mijamy dają wprawdzie względne schronienie ale bardzo wiele z nich mieści ludzi, którzy dosłownie przymierają głodem.

Wśród baraków bezrobotnych

Po kilkunastu minutach stajemy na ulicy Przy Dębowej Górze. Wysiadamy. Ks. prob. prowadzi mnie do czegoś, co się popularnie nazywa schroniskiem. Ale — wybaczcie mi porównanie — nikt z nas nawet nie miałby serca umieścić tu swego psa. Wprost wierzyć się nie chce, że tu mieszkają ludzie. Z trwogą wchodzę za swym przewodnikiem. W okropnym, wprost nie do wytrzymania zaduchu „zamieszkuje" ośmioro ludzi. Z „dachu", który tworzy jakieś dziwaczne blaszane sklepienie, ciecze woda.

Już to wystarczy — a tu jeszcze zupełny brak pożywienia. Kobiecina o inteligentnym wyrazie twarzy prosi proboszcza o kartofle bo nie ma z rodziną co do garnka włożyć. Biedny proboszcz. Chciałby pomóc — już tyle zrobił — jednak to wszystko okazuje się kroplą w morzu.

Wychodzimy. Otaczają nas sąsiedzi naszych poprzednich „gospodarzy". Każdy liczy na swego proboszcza — proszą, płaczą. Ksiądz obiecuje i tem uspakaja ich, jak może. Myślą że „tyle razy już pomógł, to i teraz pewno znajdzie radę".

Ks. proboszcz tłómaczy mi, że robi co w jego siłach by pomóc tej biedocie. To też ile razy się tu zjawia zaraz go otaczają i wyluszczają mu swe żale.

Niestety sami jesteśmy bezsilni, — tylko dobrze zorganizowana akcja całego społeczeństwa może choć w części zaspokoić potrzeby tych nieszczęśliwych rzesz.

Jedziemy dalej. Skierowaliśmy się na Dębową Górę do rodziny Doleckich Rodzina ta licząca osiem osób mieszka w jednym „pokoiku". Po chwili wchodzimy do tej „izby". Drewniane „ściany" ,obite gazetami, mającemi chronić przed zimnem mieszczą w sobie trzy imitacje łóżek i jakiś połamany stolik, na którym p. Dolecka urządza „przedświąteczne pranie" czegoś nieokreślonego. Przypuszczam że te łachmany, które prała — były bielizną jej samej oraz jej dzieci. Pytam się ile osób tu mieszka. Słyszę cichą odpowiedź: „siedem" — Na trzech łóżkach siedem osób! „Ale — przypominam sobie opowiadanie ks. proboszcza — wszak mieszkało tu osiem osób?" Tak to prawda — tylko, że przed kilku dniami jedno z dzieci zmarło. Troje chorych jeszcze leży w łóżku, czy i ich nie czeka taki sam tragiczny los

Dzieci odżywiane... czarną kawą

Idziemy dalej. W pobliskim sąsiedztwie „mieszka" młody bezrobotny z żoną i trojgiem dzieci. Zajmują jakąś starą suterenę obitą — dzięki usilnym staraniom „gospodarza" —blachą i pojedyńczą deską. Nie przeszkadza to jednak wszechwładnie panować tu zimnu i wilgoci. A w łóżku leży dwoje chorych dzieci „Księże dobrodzieju — mówi żona bezrobotnego — żeby tak trochę mleka dla moich maleństw, toby zaraz pewno wyzdrowiały". Okazuje się, że jedynym napojem tych dzieci, liczących rok, dwa i pół oraz trzy i pół lat jest żytnia, czarna „kawa"... Po chwili natrafiamy na „szczęśliwszą" rodzinę. Ojciec dostaje 3,50 zł zapomogi tygodniowej. Starczy zaledwie i to z biedą na chleb i kartofle. Ale to już „bogacz".

Na ulicy jesteśmy świadkami jednej z licznie rozgrywających się tu tragedyj. Jakaś matka posyła dziecko do szkoły. Maleństwo, bardzo mizernie ubrane, ociąga się i słabym głosikiem woła: „Mamo, chleba". Matka ze łzami w oczach obraca się do nas: „Księże kochany — mówi — skąd ja mu wezmę chleba?".

W pobliżu dyskutuje kilka kobiet. Dochodzą nas urywane zdania rozmowy: „Antkowej mąż dostał węgle i trochę mleka, choć ma starsze dzieci, a ja dla moich małych nic nie mogę otrzymać". I czy się można dziwić tej, nawet usprawiedliwionej zawiści? Przecież tym matkom chodzi tylko o życie ich dzieci.

Udajemy się dalej drogą okrężną przez Kozackie Góry. Wszędzie ta sama nędza. Po większej części obite papierem altany stanowią „schronienie" dla 3—6 osobowych rodzin. Coprawda wszędzie widać blaszane „kominy" ale tylko z nikłej ich części uchodzi dym, świadczący, że szczęśliwcom tym udało się skądś dostać trochę węgla.

Zlitujcie się nad dolą biedaków

A jakże tym biednym ludziom mało trzeba! O „gwiazdce" już wogóle nie marzyli. — Pragnęliby tylko trochę węgla na opał, ziemniaków do garnka, mleka dla dzieci i jako takiego przyodziewku, a przedewszystkiem jakiejkolwiek pracy.

Ludzie dobrego serca! Pomóżcie tym biedakom. — Mówicie, że i wam ciężko, że kryzys wam dokucza, — ale wiedzcie, że w porównaniu do tej biedoty z Dębowej i Kozackich Gór jesteście magnatami. Napewno gdzieś po kątach macie jakąś niepotrzebną wam odzież lub bieliznę — stać was na trochę węgla, kartofli, cukru, mąki na ofiarę dla biednych a i kilka złotych nie sprawi wam napewno większego uszczerbku.

Dołączcie się do starań całego społeczeństwa, by ulżyć niedoli tych którzy padli ofiarą ciężkich warunków gospodarczych!

Uroczyste dni Chełmna

Obchód 700-lecia miasta

W sobotę 30 oraz w niedzielę 31 b. m. odbędą się w Chełmnie uroczystości, związane z obchodem 700-lecia tego miasta.

Uroczystości rozpoczną się w sobotę Jubileuszowem Posiedzeniem Rady Miejskiej Miasta Chełmna z następującym porządkiem obrad:

1) Zagajenie i powitanie gości; 2) Przemówienie gości; 3) Odczytanie przywileju miasta Chełmna (Culmer Handfeste) przez p. radnego Tadeusza Odrowskiego; 4) Zapisywanie się do księgi pamiątkowej przedstawicieli władz, gości, członków Magistratu, Rady Miejskiej i Komitetu Obchodowego.

W niedzielę o godz. 14-tej odbędzie się w sali Hotelu Centralnego przy ulicy Dworcowej uroczysta Akademja Jubileuszowa 700-lecia miasta Chełmna. Na program Akademji składają się:

1) Śpiew chóru męskiego Tow. Śpiewu „Harmonja" — Chełmno: „Hymn Pomorza" — Moczyńskiego, „Wisło moja" — Danielewskiego, obywatela miasta Chełmna, „Kantata jubileuszowa" — Sołtysa; 2) Przemówienie p. burmistrza Zawackiego; 3) Koncert orkiestry 66 p. p. Kaszubskiego: Marsz fanfarowy, Uwertura „W Tatrach" — Żeleńskiego, „Sobieski pod Wiedniem", marsz koncertowy — Muellera; 4) Odczytanie adresu hołdowniczego do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej; 5) Odegranie hymnu narodowego.

Gdy u nas śnieg i lód



Podczas gdy młodzież europejska odmraża noski i uszy, uczenice szkoły na Florydzie odbywają lekcje w słońcu, nad morzem i pod palmami.

Drużynowe mistrzostwa Polski w łyżwiarstwie

W roku bieżącym przeprowadzone będą poraz pierwszy w historji naszego łyżwiarstwa *drużynowe mistrzostwa Polski.*

Mistrzostwa te będą przeprowadzone w ten sposób, że zawodnicy startujący w indywidualnych mistrzostwach Polski zarówno w jeździe szybkiej, jak figurowej, punktowani będą w granicach sześciu pierwszych miejsc (punkty: 6—5 — 4 i t. d.).

Klub, którego zawodnicy zdobędą największą sumę punktów, uzyska tytuł mistrza drużynowego *Polski.*

„Atlantic" w pociągu

Nasz sprawozdawca sądowy z głośnego procesu gdyńskiego f-y „Atlantic", w związku z ferjami świątecznemi, które umożliwiły mu „odsapnięcie" po kilkutygodniowej pracy, wpadł w dobry humor i postanowił zabawić się w feljetonistę. Feljeton poniższy jest prezentem poświątecznym dla tych, którzy pilnie śledzili nasze sprawozdania z procesu. — *Red.*

„Odraczam dalszy ciąg rozprawy do dnia 3 stycznia" — rzekł przewodniczący Sądu i przerwał na 2 tygodnie rozprawę głośnego „Atlanticu".

„Atlantic" przerwany — westchnęli z ulgą dziennikarze.

„Odpoczniemy trochę na święta" — powiedzieli oskarżeni.

„Żeby ktoś, broń Boże, nie przysłał znowu koszyczka gwiazdkowego" — pomyślał oskarżony Jachimczak.

Zapomnijmy o „Atlanticu" — pomyśleli wszyscy i zdecydowali nie poruszać więcej tego tematu.

I w pociągu, który wiózł Gdynian do ich rodzinnych pieleszy, znaleźli się wszyscy uczestnicy „Atlanticu".

Wszyscy dotrzymali słowa : nikt nie mówił o „Atlanticu". Wracano do domów pod, żywicą tchnącą, zieleń choinek, do stołów wigilijnych z sianem i z tradycyjnym opłatkiem.

Zapomniano o waśniach procesowych.

Łagodny mróz Bożego Narodzenia skuł lekkim lodem wzburzone fale „Atlanticu".

I nagle pociąg minął szereg wagonów z węglem, stojącym w Zajączkowie.

„Zajączkowo" — jak błyskawica przeszło od wagonów pierwszej i drugiej klasy, do wagonów klasy trzeciej.

A więc to jest to Zajączkowo! To słynne Zajączkowo z zatrzymywanemi pociągami — krzyczano w jednym z przedziałów, wychylając się przez otwarte okno.

— Mówię Panu konfidencjonalnie — że ten pociąg, który tu stoi, musiał być przez kogoś zatrzymany!

— Proszę panów, czy to jest węgiel bunkrowy czy też eksportowy — z zaciekawieniem na twarzy pytała się obojętnego na pozór pasażera poczciwa staruszka.

— Uchylam to pytanie! — odparł krótko pasażer.

— Stawiam wniosek o dopuszczenie mnie do okna — wołał suchotniczy młodzieniec przepychając się napróżno przez tłum. — To jest skandal, żeby niektóre osoby były uprzywilejowane przy wyglądaniu prze okna. Niech pan konduktor każe w tej chwili mnie puścić do okna, tembardziej, że ta pani przekracza przepisy kolejowe o wychylaniu się z okna.

— Wniosek pana jest tak mało poważny, że przechodzę nad nim do porządku — odparł znowu konduktor!

Ale młodzieniec nie ustępował.

— Przez lat 10 jeżdżę pociągami, przez lat cztery jeździłem na gapę, przez lat 2 mam bilet ulgowy i inwektywy pana konduktora nie sięgają moich stóp!

Atmosfera robiła się coraz bardziej gorąca.

Napróżno kelner wozu restauracyjnego wsuwał do rąk podróżnych kartę ze spisem potraw.

Odpychano go wyniośle i ze strachem. Wydawało się bowiem, że jest to lista gratyfikacyj świątecznych.

Na korytarzach w dalszym ciągu debatowano nad węglem.

„Na eksport — czy wewnętrzny? Bunkrowy czy orzech? Wilgotny czy suchy?"

„A jednak konfidencjonalnie zapewniam Panów, że jeżeli ten pociąg stoi, musiał go ktoś zatrzymać!" — darł się w niebogłosy starszy pan na korytarzu.

„Atlantic" zalał pociąg pośpieszny. Rozprawa z sali sądowej przeniosła się do pociągu.

I nagle stała się rzecz nieoczekiwana. Pociąg stanął. Stanął na stacji w Tczewie.

— „Pociąg zatrzymany!" — rozległ się krzyk na korytarzach; „Ktoś zatrzymał pociąg" — zawołano w przedziałach.

Podróżni spoglądali na siebie z nieufnością.

„Przysięgam, że na tej stacji nie znam nikogo i nie miałem najmniejszego interesu do wysiadania tutaj — krzywoprzysięgał na wszelki wypadek jeden z podróżnych, który właśnie wysiadał w Tczewie!

Nagle ujrzano staruszkę z „koszyczkiem żywnościowym" w ręku. — Nie było najmniejszej wątpliwości, że ona właśnie zatrzymała pociąg. Stroniono od niej.

Po chwili pociąg ruszył dalej.

Nie przekonało to jednak nikogo. *M. A.*

KRONIKA

piątek 29 grudnia

TORUŃ

Kalendarzyk rzym.-kat.
Czwartek Młodzianków
Piątek Tomasza

— **Nocny dyżur aptek.** Od czwartku 28 bm. do dnia 2 stycznia 34 r. dyżuruje w śródmieściu apteka Centralna ul. Chełmińska, na Bygoskim Przedmieściu apteka św. Anny, ul. Mickiewicza, na Mokrem apteka pod Łabędziem ul. Kościuszki.

REPERTUAR KIN.

Mars — 12 krzeseł.
Światowid — Testament dr. Mabuze.
Palace — Demon miłości.
Lira — Nowoczesny Robinson.

Z miasta

— **Kupuj w firmach, które popierają Polski Biały Krzyż (PBK.).** 8380

— **Gwiazdka Strzelecka.** Zawiadamia się, że gwiazdka dla zgloszonych biednych dzieci wszystkich członków Związku Strzeleckiego w Toruniu, urządzana przez tut. Oddział Żeński ZS. odbędzie się w niedzielę dnia 7 stycznia 1934 r. o godz. 4 popołudniu w dawn. świetlicy grodzkiej ZS. przy ul. Jagiellońskiej 4 (koszary Piłsudskiego).

Kartki gwiazdkowe odebrać mogą zainteresowani w poniedziałki, środy i czwartki od godziny 18—20, w sekretarjacie Oddziału Żeńskiego ZS. przy ul. Jagiellońskiej 2 (obok Bibljoteki Wojsokwej). 8622

— **Choinka u akademików.** W czwartek dnia 28 bm. odbędzie się w kawiarni „Savoy" przy ul. Chełmińskiej tradycyjna „choinka" Akademickiego Koła Toruńskiego przy Uniwersytecie Poznańskim. Tym sympatykom akademików, którzy chcą mile zakończyć okres dni świątecznych szczerze radzimy przyjść zwłaszcza, że na zakończenie są przewidziane tańce pry dźwiękach doborowej orkiestry. Początek o godzinie 20.

— **Gromada szkolna przy 3 druż. Żeglarskiej** uprzejmie zaprasza wszystkich sympatyków i harcerzy na zabawę sylwestrową mającą odbyć się dnia 31 grudnia.

Zabawa wzorowo zorganizowana zasługuje na poparcie ze strony społeczeństwa, ze względu na jej cel. To też wszyscy pośpiesza na tę zabawę harcerską. Zysk przeznacza się na budowę łodzi żaglowych.

— **Najpiękniejszy bal w tegorocznym sezonie karnawałowym,** to bal maskowy Zw. Mł. Drogerzystów, który odbędzie się w salach Dworu Artusa. Wybór Królowej Torunia. Premjowanie najorg. masek. Konkursy tańca. Humor! Werwa! Śmiech! Sale nawskroś perfumowane! Dekoracja tronu dla królowej wykonana przez łaskawe wypożyczenie materjałów z firmy W. Kotliński i wykonanie tejże firmy dekoratora p. Podobińskiego. Po zaproszenia prosimy się zgłaszać do Hurtownej Drogerji ul. Szeroka 43. (8586

— **Z szablą na publiczność.** W czasie świąt aresztowano i odprowadzono na odwach aresztu wojskowego pewnego szeregowego WP., który w stanie nietrzeźwym awanturował się na ulicy i wyciągniętą szablą odgrażał się przechodzącej publiczności.

Kurs dla sióstr Pogotowia Sanitarnego Polskiego Czerwonego Krzyża

W styczniu 1934 r. w Toruniu rozpocznie się kurs dla Sióstr Pog. San. (dawniej Sióstr Rezerwy) Pol. Czerw. Krzyża i trwać będzie około 3-ch miesięcy. Wiek kandydatek od 18 do 40 lat. Nauka bezpłatnie. Utrzymanie na koszt własny, jednak PCK. ułatwi kandydatkom zamiejscowym *tanie mieszkanie i wyżywienie.* Zajęcia na kursie do 8 godzin dziennie.

Kandydatki na kurs winny złożyć do Zarządu Oddziału Pol. Czerw. Krzyża w Toruniu (św. Ducha 14 — 1 p.) wraz z podaniem następujące dokumenty: 1) Świadectwo ukończenia conajmniej 7 kl. całkowitej szkoły powszechnej. Pierwszeństwo mają kandydatki ze świadectwem ukończenia 6 klas szkoły średniej lub z maturą. 2) Dowód obywatelstwa polskiego. 3) Referencje 2-ch wiarogodnych osób. 4) Krótki życiorys. 5) Świadectwo lekarskie o stanie zdrowia, pozwalającem na pełnienie obowiązków siostry—pielęgniarki.

Po ukończeniu kursu absolwentki *zostają zaliczone w poczet Sióstr Pog. San. PCK.* po podpisaniu zobowiązań zgłaszania się na każde wezwanie PCK. w razie wojny, epidemji. Ostateczny termin składania podań — 15. 1. 1934 r.

Wystawa przeciwgruźlicza w Toruniu

Miejski Komitet „Dni Przeciwgruźliczych" w Toruniu donosi, że w dniach 7, 8, 9 i 10 stycznia 1934 r. na stacji Toruń Miasto obok rampy wojskowej stać będzie wagon *ruchomej wystawy przeciwgruźliczej.*

Odnośna wystawa zorganizowaną została wspólnie *z Abstynencką Ligą Kolejowców.* — Dział przecigruźliczny zaopatrzony jest przez Związek w odpowiednie eksponaty. W wagonie, delegowany przez Związek prelegent *wygłaszać będzie pogadanki o gruźlicy i alkoholiźmie* z równoczesnem wyświetleniem przeźroczy.

Pozatem w środę dnia 10 stycznia 1934 r. o godzinie 12-tej w południe w „auli" Szkoły Powszechnej Nr. 1 w Toruniu przy ulicy Prostej wygłosi *odczyt o gruźlicy* prelegent p. dr. *Zygmunt Siedlecki z Warszawy.* Zwiedzenie wystawy w wagonie i wstęp na odczyt jest bezpłatny.

Z teatru

Dziś w czwartek dnia 28 bm. o godz. 20 farsa wiedeńska w 3 akt. Gottwelda i Gribitza pt. „Dama w Jedwabiach".

147 ogniw i 1.931,25 złotych

Oto dotychczasowy bilans naszej zbiórki gwiazdkowej

Z roku na rok urządzana przez Redakcję pisma naszego zbiórka na gwiazdkę dla ubogich dzieci toruńskich **przynosi coraz to lepsze wyniki.** Już w chwili obecnej zebranych zostało **1.931,25 zł, nie licząc różnych darów w naturze i rzeczach codziennego użytku,** równie hojnie złożonych przez ofiarnych ludzi.

Nie wątpimy, że cyfra ogólnego bilansu naszej akcji gwiazdkowej do chwili jej zakończenia w dniu 6 stycznia r. b. **wzrośnie jeszcze bardziej,** dając możność obdarowania **setek dzieci z najuboższych warstw toruńskiego społeczeństwa.**

W dalszym ciągu naszej akcji zbiórkowej złożono na gwiazdkę dla biednych dzieci następujące ofiary:

Ogniwo nr. 135 kuje p. **naczelnik Zgrzebniok,** składając zamiast życzeń świątecznych i noworocznych **zł 10.**

Ogniwo nr. 136 wypełnia swym darem **Szkoła Podchorążych Artylerji,** składając **zł 20.**

Ogniwo nr. 137 kuje anonimowa ofiarodawczyni **pani N. N. z Torunia,** składając **3 pary bucików, ubranko, fartuszek, sweterek i dwie koszulki.**

P. Starosta Krawczyk ze Starostwa Powiatowego w Świeciu **wraz z Małżonką** składają zamiast życzeń świątecznych i noworocznych **zł 20.** Jest to ogniwo nr. 138.

Ogniwo nr. 139 kuje p. **Wiktor Mielnikow,** składając zamiast życzeń świątecznych i noworocznych **zł 10.**

Ogniwo nr. 140 kuje **Korpus Oficerski 4 p. lotn.,** składając zamiast życzeń świątecznych i noworocznych **zł 40.**

Korpus Oficerski Kadry 8 Baonu Telegr. składa zamiast życzeń świątecznych i noworocznych **zł 8** — ogniwo nr. 141.

Korpus Oficerski 8 Dyonu Art. Przeciwlotniczej zamiast życzeń świątecznych i noworocznych składa **zł 5** — ogniwo nr. 142.

Korpus Oficerski P. K. U. składa zamiast życzeń świątecznych i noworocznych **zł 3** — ogniwo nr. 143.

Ogniwo nr. 144 kuje p. **Walentyna Bereżnicka, żona kapitana 8 p. a. c.,** składając zamiast kwiatów, które miała otrzymać od Korp. Ofic. 8 p. a. c. w dniu swoich imienin, **zł 10.**

Ogniwo nr. 145 kują **Maniusia i Jadzia Zagórskie,** składając na gwiazdkę dla swych ubogich rówieśniczek **zł 10.**

Ogniwo 146 kują **Janek i Basia Jacynowie** swym 5-złotowym darem.

Wreszcie ostatnie ogniwo dnia wczorajszego, nr. 147, kuje p. **Wacław Maćkowiak,** właściciel handlu win i wódek przy ul. Szerokiej, składając **zł 10.**

Zbiórka nasza postępuje w dalszym ciągu i, jak zaznaczyliśmy, **trwać będzie do dnia 6 stycznia,** kiedy to nastąpi z wytęsknieniem oczekiwany przez ubogie dzieci **dzień urządzonej dla nich gwiazdki.** Prosimy więc nadal **nie skąpić ofiar, które tak hojnie w roku bieżącym popłynęły na ten szlachetny cel.**

Opłatek wśród absolwentów szkół powszechnych

W szkole powszechnej nr. 1 przy ul. Prostej odbyła się w ubiegły czwartek miła **uroczystość podzielenia się opłatkiem** wśród absolwentów toruńskich szkół powszechnych. Uroczystość tę urządzono w tym roku po raz pierwszy staraniem Inspektoratu Szkolnego.

W przystrojonej auli zebrało się około 200 absolwentów, wraz z gronem nauczycielskiem. Uroczystość zaszczycili ponadto swą obecnością pp.: starosta toruński **Rogowski,** naczelnik **p. Zgrzebniok,** inspektor szkolny **Seib,** instruktor oświaty pozaszkolnej p. **Myjak,** oraz ks. **Poćwiardowski.**

W zagajeniu p. insp. szkolny Seib przemówił do zgromadzonych, przedstawiając zadania szkół i kursów dokształcających, w których programie leży fachowe szkolenie młodzieży po ukończeniu szkół elementarnych.

Wspólne odśpiewanie kolendy „Bóg się rodzi" i przemówienie ks. Poćwiardowskiego, poprzedziło uroczystą chwilę łamania się opłatkiem. Następnie absolwenci popisywali się deklamacjami oraz odśpiewaniem szeregu kolend, poczem wszyscy obecni zasiedli do kawy, przy której p. starosta Rogowski zwróciwszy się do młodzieży z apelem do ofiarnej pracy, wzniósł trzykrotny okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej i Prezydenta Mościckiego oraz Marszałka Piłsudskiego. W odpowiedzi na słowa Pana Starosty jedna z wychowanic, imieniem absolwentów, złożyła podziękowanie przedstawicielom władz za łaskawy udział w skromnej uroczystości i oświadczyła, że młodzież w razie potrzeby pierwsza stanie na froncie obrońców Ojczyzny. Uroczystość zakończono odśpiewaniem I-ej Brygady.

Za zniewagę naczelnika Sądu

odpokutuje w więzieniu

Bronisław Wyrzykowski, lat 27, dwukrotnie karany i podający się za prokurenta firmy „Cegła" w Grębocinie, ma jakiś, jak się zresztą okazało niczem nieuzasadn. żal do urzędnika sąd. Lisewswwkiego. Wynikiem tego żalu był szereg listó do naczeln. Sądu Grodzkiego w Toruniu dr. Gumińskiego, w których Wyrzykowski oskarżył Lisewskiego o branie łapówek. Przeprowadzone przez dr. Gumińskiego dochodzenia wykazały bezpodstawność wszystkich tych doniesień. Uwiadomiony o tem Wyrzykowski napisał jeszcze kilka aroganckich listów do dr. Gumińskiego, z kategorycznem żądaniem osadzenia na ławie oskarżonych Lisewskiego, grożąc przytem dr. Gumińskiemu doniesieniem do Ministerstwa Sprawiedliwości *i opublikowaniem* w prasie wiadomości o tolerowaniu nadużyć w toruńskim Sądzie Grodzkim.

Wobec tych gróźb naczelnik Gumiński sprawę skierował do prokuratury, która oskarżyła Wyrzykowskiego o zniewagę sędziego i groźbę wymuszenia.

Na rozprawie w ub. środę w Sądzie Okręgowym, oskarżony zachowywał się krnąbrnie, z tupetem domorosłego znawcy praw, tak że przewodniczący wiceprezes Krupka kilka razy musiał go przywoływać do porządku. W rezultacie Sąd wymierzył mu karę 8 miesięcy więzienia i 40 zł. grzywny.

Nadesłane

Ku uwadze b. ubezpieczonych w dawnych niemieckich zakładach ubezpieczeniowych.

W piątek, dnia 29 b. r. o godz. 18-tej odbędzie się w sali „Wenecji" (dawn. „Wiktorji") przy ul. Grudziądzkiej *zebranie byłych członków Kas Pensyjnych i innych zakładów ubezpieczeń w spółkach niemieckich* z następującym porządkiem obrad:

1. Zagajenie przez zwołującego zebranie. 2. Referat na temat: *„Uprawnienia do Kas Pensyjnych (Knappschaft) i innych ubezpieczeń w zakładach i spółkach niemieckich"*. 3. Dyskusja i udzielanie wyjaśnień.

Powyższe zebranie organizatorzy polecają uwadze zainteresowanych, gdyż na podstawie zawartej umowy polsko-niemieckiej wielka ilość uprawnionych będzie mogła korzystać z nabytych za opłacone ubezpieczenie praw.

Franciszek Horyza,
zwołujący zebranie.

Nasze oblicze narodowe

w zawrotnym biegu kryzysu światowego

Znakomity nasz socjolog o rozgłosie europejskim, który po przyjeździe ze St. Zjednoczonych ponownie rozpoczął wykłady na Uniwersytecie Poznańskim, **Dr. Florjan Znaniecki** w artykule p. t. „Polska w kryzysie światowym" zamieszczonym w „Dzienniku Poznańsk.", zastaawia się nad **pytaniem, który z narodów nadaje się do przodownictwa w ludzkości.** Po wnikliwym wywodzie autor dochodzi do wniosku, **że ani Francja, ani Anglja, ani Włochy, ani Rosja, ani St. Zjednoczone , czy też narody wschodu nie zdolne są dziś do przodownictwa.** I tu prof. Znamiecki, zadaje pytanie: „a cóż z Polską? — i pisze co następuje:

Zdolność do twórczości zbiorowej

„Czy nie śmiesznie, mówiąc o przodownictwie kulturalnem, wspominać o narodzie zacofanym o stulecie blisko, narodzie, który niegdyś upadł przez niezdolność do **współdziałania, narodzie biednym,** małym, wtłoczonym między potężnych sąsiadów?

Takby się zdawało — **a jednak...**

Jesteśmy **kulturalnie zacofani.** Ale w porównaniu z temi nowemi możliwościami, jakie nadchodzą, dzisiejsze różnice poziomu kulturalnego **okażą się nieznaczące.** Narody o najwyższej dziś kulturze mogą w ciągu lat kilkudziesięciu w tyle zostać więcej, niż myśmy zostali w ciągu lat kilkuset. W sprawach przodownictwa narodowego **nie nagromadzony zasób kultury liczyć się będzie, lecz zdolność do twórczości zbiorowej.** Prawda, tworzenie dla przyszłości potrzebuje dorobku nagromadzonego przez przeszłość. Ale w dzisiejszych warunkach każdy naród może zużytkować **dla własnej twórczości** zasoby wszystkich innych narodów. Niedaleko zaszlibyśmy istotnie, gdybyśmy tylko na własnych podstawach budować chcieli — lecz wszak cała kultura świata jest do naszego rozporządzenia.

Po okresie anarchji

Mówią nam, że mało zdolni jesteśmy do zorganizowanego współdziałania. Lecz zdolność do współdziałania, to nie jest jakaś stała właściwość, niezmiernie spoczywająca w psychice narodu. To coś, o czem tylko z objawów sądzić można i co się **bezustannie zmienia.** Spójrzmy w naszą przeszłość. Po okresie zupełnej **anarchji duchowej,** przez półtora wieku coraz skuteczniej, coraz płodniej, coraz zwarciej współpracowaliśmy **nad utrzymaniem życia narodowego na wszystkich polach.** Potem przez kilkanaście lat, **idąc za wielkim wodzem,** w **najcięższych warunkach stworzyliśmy z niczego państwo silne.** A wreszcie stworzywszy je, wykazujemy, że umiemy nawet to, co najsprzeczniejsze z naszą .tradycją — umiemy mu się podporządkować mimo resztek warcholstwa.

Czy w tym zdumiewającym postępie nie leży obietnica, że, opanowawszy dawne, zdołamy stworzyć **nowe formy współżycia, potrzebne dla nowej cywilizacji?**

Nasze tradycje i ideały

Dalej autor pisze:

I zdaje mi się, że rozwój tego okresu Polska zainicjować jest zdolna.

Bo mamy tradycje odwieczne i żywotne dążenia po temu.

Mamy **ideę Jagiellońską,** wolnego zjednoczenia wolnych narodów.

Mamy **zasady tolerancji** te same, co Ameryka, lecz o pięć wieków starsze.

Mamy **ideał — ekspansji duchowej** — dziewiętnastego stulecia — gdy nazwano nas kondotjerami wolności, bo szliśmy wszędzie przodować w walkach o wyzwolenie narodów.

Mamy takie **zrozumienie dla obcych,** taką zdolność wżycia się w istotę cudzych idei, jakiej nigdy żaden naród nie posiadał.

Więc sądzę, że wiele możemy.

Czy wykorzystamy nasze możliwości?

Zadania na pokolenia

Na to musimy najprzód wyzbyć się **parafiańskości** naszej, zabytku czasów, gdy nam tylko o to chodziło, by jakoś wyżyć.

Mierzyć musimy poczynania nasze nie na skalę **Pacanowa, Poznania lub nwet Warszawy, lecz a skalę cywilizacji światowej.** Stawiać sobie zadania nie na dziś tylko, ani na jutro, lecz **na pokolenia, które przyjdą.**

Pomorze w polsko-niemieckim układzie

w sprawie sprzedaży żyta

Przybyła do Warszawy delegacja w osobach: dyrektora departamentu ministerstwa aprowizacji Rzeszy dr. Moritza, radcy ministerjalnego p. Wintera, komisarza rządu Rzeszy do spraw zbożowych p. Desslera, oraz dyrektorów Getreidestelle pp. Rossa i Meissnera. Przyjazd delegacji, liczącej w swym składzie odpowiedzialnych przedstawicieli niemieckich sfer zbożowych, jest rewizytą w następstwie pobytu w Berlinie delegacji polskiej w czasie rokowań o zawarcie znanego układu w sprawie sprzedaży żyta na rynkach odbiorczych.

Delegaci niemieccy odbędą narady z przedstawicielami państwowych Zakładów Przemysłowo-Zbożowych oraz ministerstwa rolnictwa i reform rolnych z dyr. dr. A. Rose na czele, co do **uruchomienia wspólnej akcji w zakresie sprzedaży żyta.**

Jeżeli chodzi o polsko-niemiecki układ w sprawie sprzedaży żyta — to i dla **pomorskich sfer rolniczych** otwierają się korzystne możliwości. Byłoby pożądanem ustalić przypuszczalnie możliwy kontyngent **żyta pomorskiego,** który w tym układzie mógłby być zrealizowany.

Cło ulgowe od przywozu maszyn i narzędzi rolniczych

Wydane ostatnio rozporządzenie pp. ministrów: skarbu, przemysłu i handlu — oraz rolnictwa i reform rolnych zezwala na **przywóz z zagranicy za cłem ulgowem całego** szeregu artykułów, między innemi **maszyn i narzędzi, używanych w rolnictwie, sadownictwie, pszczelnictwie i ogrodnictwie.**

Ulgi dla ogrodnictwa i sadownictwa. Ministerstwo skarbu zwolniło, poczynając od dnia 1 stycznia 1933 r., od państwowego podatku przemysłowego **ogrodnictwo i sadownictwo — prowadzone poza obrębem osad miejskich.** Ulga ta udzielana będzie bez obowiązku składania indywidualnych podań.

Handel w listopadzie

Handel w listopadzie. Sytuacja w poszczególnych gałęziach handlu hurtowego, wzgl. detalicznego w listopadzie br. przedstawiała się następująco: w handlu kolonjalno-spożywczym obroty utrzymały się na poziomie miesiąca poprzedniego. W dziale włókienniczym dało się zauważyć pod koniec miesiąca lekkie sezonowe ożywienie, szczególnie w dziale tkanin wełnianych i bawełnianych. Obroty w handlu detalicznym **obuwiem ręcznem obniżyły się w stosunku do października** rb. o ca 5 proc. Sezon karnawałowy zapowiada się średnio. Ożywienie w zakresie zbytu **materjałów budowlanych** i technicznych trwało nadal, ulegając dopiero z początkiem grudnia — wobec nastania mrozów i przerwy w budownictwie — sezonowemu skurczeniu. W hurtowym handlu papierniczym obroty były o około 20—25 porc. wyższe niż w miesiącu poprzednim.

W handlu **hurtowym perfumeryjno-kosmetycznym** ujawnił spadek obrotów o ca 10 do 20 proc., co odbiło się na sytuacji składów aptecznych i perfumeryj. Zauważyć się daje stopniowy zanik zapotrzebowania na perfumy, które zastępowane są wodami kwiatowemi. Rozpoczęte już prace nad połączeniem detalicznych perfumeryj w jedną organizację branżową wpłyną niewątpliwie na stabilizację stosunków w handlu perfumeryjno-kosmetycznym.

Programy radjowe

CZWARTEK, 28 GRUDNIA.

Radjostacja Warszawska.

7,20 Muzyka poranna (płyty). 7,35 Dziennik por. 7,40 D. c. muzyki z płyt. 7,52 Chwilka Gospodarstwa Domowego. 12,05 Wesoła muzyka (płyty). 12 38 II Symfonja D-dur Brahmsa (płyty). 15,25 Wiadom. o eksporcie polsk. 15,30 Wiadom. gospod. 15,40 Godzina muzyki lekkiej w wyk. ork. jazzowej teatru „Cyganerja" pod dyr. Z. Górzyńskiego z udziałem M. Didur-Załuskiej (śpiew). Przy fort. L. Urstein. 16,40 „Humor to zdrowie" — wygł. p. A. Fudakowska. 16,55 Piosenki w wyk. chóru Juranda (płyty). 17,05 Feljeton muzyczny wygłosi p. W. Burkath. 17,20 Recital fortep. Paula Schuberts'a. 17 50 „Kącik dla młodzieży wiejskiej", wygł. inż. Z. Kobyliński. 18,00 Transm. z Wilna. 18,20 Słuchowisko p. t. „Dzwony" pg. Dickensa. 19,25 Odczyt aktualny. 19,40 Komunikat śniegowy ze Lwowa. 19,43 Wiadom. sport. 20,44 Koncert popularny. Wyk. Orkiestra P. R. pod dyr. St. Nawrota, R. Peter (tenor). Przy fort. prof. J. Lefeld. 21,00 Skrzynka poczt. techn." omówi p. W. Frenkiel. 22,00 „Polska zimą", odczyt w jęz. ang. p. Ordona. 22,25 Muzyka lekka. Wyk. ork. W. Tychowskiego, S. Bettini (piosenki) i A. Wysocki (piosenki i refreny). 23,25—24,00 Muzyka taneczna.

PIĄTEK, 29 GRUDNIA.

Radjostacja Warszawska.

7,20 Muzyka poranna (płyty). 7,35 Dziennik por. 7,40 D. c. muzyki z płyt 7,52 Chwilka Gospodarstwa Domowego. 12,30 Dziennik południ. 12,35 Wiadom. meteorol. 12,38 D. c. transm. ze Lwowa. 15,25 Wiadom. o eksp. polsk. 15,30. Wiadomości gospod. 15,40 Muzyka wokalna (płyty). 16,10 Recital fortep. Wyk. V. Bezobrazowa. 16,40 „Przegląd wydawnictw". 16,55 Ork. Dinicu (płyty). 17,10 Soliści: Z. Dobrowolska - Pawłowska (sopran) i U. Macnez (tenor). Przy fortep. prof. L. Urstein. 17,50 „Nowiny rolnicze". 18,00 Odczyt pt. „Dom i szkoła w wychowaniu fizycznem młodzieży", wygł. p. T. Zygler. 18,20 Transm. ze Lwowa. 19 20 Dokąd jechać w święto? 19,25 Feljeton aktualny. 19,40 Wiadom. sport. 19,45 Komunikat śniegowy z Krakowa. 20,00 Pogadankę muzyczną wygłosi prof. St. Niewiadomski. 20,15 Koncert symfon. z Filharm. Warsz. Wyk.: Ork. Filharm. pod dyr. W. Bierdiajewa i St. Szpinalski (fort.) W przerwie: Dr. T. Makowiecki: „Ważniejsze wydarzenie literackie 33 roku". 22,40 Muzyka cygańska. 23,00 Wiadom. meteor. dla komun. lotn. i kom. polic. 23,05—23,30 D. c. muzyki.

Warszawskie notowania walutowe

z dnia 27. XII. 1933 r.

DEWIZY.	
Holandja	357.75—358,65
Kopenhaga	
Londyn	29,10—29,24
Nowy Jork	5,68½—5,72
Nowy Jork telegr.	5,66½—5,73
Oslo	146,50—147,25
Paryż	34,87—34,96
Praga	26,43—26,49
Sztokholm	150.40—151,51
Szwajcarja	172,10—172,53
Włochy	46,75—46,87
Berlin (w obrotach nieofic.)	212,33

Urzędowa ceduła Giełdy Zbożowej i Towarowej w Warszawie

z dnia 27. XII. 1933 r.

Żyto I. standard	14,25—14,75
Pszenica jednolita 742 gl.	20,50—21,00
Pszenica zbierana 731 gl.	20,00—20,50
Owies jednolity 468 gl.	13,00—13,25
„ zbierany	12,25—12,75
Groch polny	20.00—22,00
Rzepak	42,00—44,00
Mąka pszenna luksusowa	35,00—40,00
Mąka pszenna gat. I 65%	30,00—35,00
Mąka pszenna ga.t II 20% po luksusowej	25,00—30,00
Mąka żytnia	24,00—25,00
Mąka żytnia sitk. gat. II 50%	17,50—18,50
Obroty	2601
w tem żyta	1675

Podgórz

— *Ostatnie posiedzenie Rady miejskiej.* W dniu 21 grudnia odbyło się ostatnie posiedzenie starej Rady miejskiej, którą wobec prawomocnego wyboru nowej Rady przestała istnieć. Zainteresowanie publiczności obradami było bardzo słabe, tak samo obecność tylko 11 radnych na ogólną ilość 18 świadczyła o małem zainteresowaniu ustępującej Rady sprawami ogółu. Sprawozdanie z rewizji kasy miejskiej za mies. sierpień—listopad zdał radny p. Wiśniewski. Uchwalono dodatki komunalne do państwowego podatku na rok 1934-35 w przedłożeniu Zarządu miasta. Przedłożone zamknięcie rachunkowe za rok 1932-33 przyjęła Rada miejska do wiadomości i udzieliła Zarządowi miasta jednogłośnie absolutorjum.

— *Gwiazdka dla ubogich i bezrobotnych.* Z ramienia Zarządu parafjalnego „Caritas" odbyła się w wigilję Bożego Narodzenia w sali hotelu Kruszyńskiego „Gwiazdka" dla ubogich i bezrobotnych. W pięknie udekorowanej sali przy świetlistej choince rozłożono dary gwiazdkowe dla 200 najbiedniejszych rodzin miasta, na które złożyły się produkty żywnościowe wysokiej wartości. Okolicznościowe przemówienia wygłosili ks. prob. Domachowski imieniem Zarządu „Caritas" i p. burmistrz Stamirowski w imieniu Zarządu miasta. Kolendy odśpiewał bardzo pięknie chór kościelny im. Piusa X. Całość wypadła nadzwyczaj efektownie, a biedni i bezrobotni wzruszeni wartościowemi podarunkami, dziękowali dobroczyńcom serdecznie za starania i opiekę.

D. S.

Dookoła zaginięcia matki ks. Dembińskiego

Wszelkie poszlaki każą przypuszczać, że 76-letnia staruszka utonęła w Drwęcy

W związku z zaginięciem w Nowemmieście w dn. 23 listopada br. **matki ks. Dembińskiego, w niektórych pismach na Pomorzu ukazały się notatki, zawierające najróżnorodniejsze i sprzeczne wiadomości.**

Jak się dowiadujemy z miarodajnych źródeł, w sprawie tej były przeprowadzone **specjalne dochodzenia,** które, aczkolwiek nie zostały dotychczas ukończone, to jednak **pozwalają przypuszczać, że matka ks. Dembińskiego zatonęła.**

Ta hipoteza zatonięcia pokrywa się z danemi, ujawnionemi podczas dochodzeń, przeprowadzonych przez władze prokuratorskie.

Uwzględniając **wiek zaginionej** (76 lat), **słaby wzrok, jak i silny niepokój,** okazywany przez zaginioną w krytycznym dniu oraz fakt, że **w tym dniu około godz. 17,30 widziana była w odległości kilkudziesięciu metrów od otwartego brzegu rzeki Drwęcy,** przypuszczenie to jest najprawdopodobniejsze.

Okoliczność, że mimo szczegółowego przeszukania większego odcinka rzeki Drwęcy nie znaleziono zwłok, nie obala przyjętej hipotezy, gdyż **silny prąd rzeki, jak i gęste zarośla na brzegach utrudniają poszukiwania, a zdarzały się wypadki, że rzeka wyrzucała zwłoki topielców nieraz po upływie kilku tygodni a nawet miesięcy.**

Jak nas informują, **nie ujawniono żadnych danych, którebyby pozwalały przypuszczać, że na osobie matki ks. Dembińskiego dokonano przestępstwa.**

Wobec powyższego, wszystkie pogłoski podawane przez prasę należy uważać za **bezpodstawne.**

Zakład optyczny
Oskar Meyer właśc. Jasieńska i Zeller
zał. 1899 **Bydgoszcz, ul. Gdańska nr. 21.** tel. 13-89
Sumienne wykonanie wszystkich okularów.
Fachowa i rzetelna obsługa. 8075

Nowe ceny biletów za przejazd autobusami M. T. K.

Na zasadzie pisma Komisarjatu Rządu m. Gdyni z dnia 9. 12. 33 r. za Nr. II. B. B. 40/42, od dnia 1 stycznia 1934 roku wprowadza się zmianę w dotychczasowym obliczaniu należności za przejazd autobusami M. T. K. Nowa taryfa przewiduje podział trasy na sekcje i opłata zależna będzie od ilości przejechanych częściowo, lub całkowicie sekcji. Bilety stosowane w M. T. K. i opłaty za nie będą więc następujące:

A. Bilety na jednorazowe przejazdy.

1.	Na odcinku jednej	sekcji	— 15 groszy
2.	„ „ dwuch	„	— 20 „
3.	„ „ trzech	„	— 30 „
4.	„ „ czterech	„	— 40 „
5.	„ „ pięciu	„	— 50 „
6.	„ „ sześciu	„	— 60 „
7.	„ „ siedmiu	„	— 65 „
8.	„ „ ośmiu	„	— 70 „
9.	„ „ dziewięciu	„	— 75 „
10.	„ „ dziesięciu	„	— 80 „

B. Bloczki dziesięcio przejazdowe
(bez ograniczenia linji lub odcinka)

			Normalne	Ulgowe
1.	Na odcinku jednej	sekcji	—	nie wprowadza się
2.	„ „ dwuch	„	zł. 1.80	zł. 1.00
3.	„ „ trzech	„	„ 2.70	„ 1.50
4.	„ „ czterech	„	„ 3.60	„ 2.00
5.	„ „ pięciu	„	„ 4.50	„ 2.50
6.	„ „ sześciu	„	„ 5.40	„ 3.00
7.	„ „ siedmiu	„	„ 5.85	„ 3.25
8.	„ „ ośmiu	„	„ 6.30	„ 3.50
9.	„ „ dziewięciu	„	„ 6.75	„ 3.75
10.	„ „ dziesięciu	„	„ 7.00	„ 4.00

Z bloczków ulgowych mają prawo korzystać:

a) **w godzinach od 8,30 rano** — wszyscy bez ograniczenia
b) **w godzinach pomiędzy 15 a 16-tą** — pracownicy cywilni Dowództwa Floty i Warsztatów Marynarki Wojennej.
c) **Przez cały dzień** — urzędnicy Komisarjatu Rządu, oficerowie, podoficerowie, Marynarki Wojennej, szeregowcy wszystkich broni i robotnicy (w dnie powszednie). Zaświadczenie dla pracowników cywilnych Dowództwa Floty i Warsztatów Marynarki Wojennej oraz robotników uprawniające do korzystania ze zniżek muszą być wydane przez Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy, Gdyński Związek Ekspedytorów, Kierownictwa Warsztatów Marynarki Wojennej względnie przez pracodawcę, poświadczone przez Komisarjat Rządu m. Gdyni.

C. Bilety miesięczne.

1. Bilet miesięczny bezimienny na nieograniczone przejazdy na wszystkich linjach miejskich . . . . . . zł. 60.—
2. Bilet imienny . . . . . . „ 40.—

D. Bilety szkolne.

1. Oksywie — Gdynia	—	6.— zł. miesięcznie
2. Chylonja — Gdynia	—	6.— zł. miesięcznie
3. Grabówek — Gdynia	—	5.— zł. miesięcznie
4. Orłowo — Gdynia	—	5.— zł. miesięcznie
Dodatkowe (przesiadkowe)	—	2.— zł. miesięcznie

Bilety szkolne uprawniają młodzież szkolną (zaopatrzoną w legitymacje do dwukrotnego przejazdu) tam i z powrotem) na wyznaczonym odcinku. W dnie powszednie bilety szkolne ważne są do godziny 20-ej, w niedzielę i święta do godziny 13-tej.

Wszystkie inne dotychczas wydawane rodzaje biletów będą skasowane. Granice sekcji będą określały numery umieszczone na słupach przystankowych, przyczem dla każdej linji innego koloru. Konduktor wydający żądany przez pasażera bilet, winien na nim przedziurkować, lub przekreślić napis oznaczający kierunek pierwotny, lub powrotny oraz numer sekcji do końca której wydany bilet uprawnia do przejazdu. W razie stwierdzenia przy kontroli, że pasażer jedzie bez wykupienia biletu, lub z biletem nieodpowiednim podlega on poza kupnem biletu właściwego opłacie karnej w wysokości 1.— zł. Pasażerowie powinni więc sami dbać o to, ażeby natychmiast po wejściu do autobusu wykupić właściwy bilet i zwracać uwagę na przekreślenie przez konduktora odpowiedniego kierunku i numeru sekcji. Przeciw pasażerom, odmawiającym wykupienia biletu, lub ewentualnego uiszczenia opłaty karnej, będą sporządzone protokóły policyjne oraz obowiązani oni będą do opuszczenia wozu.

Dla informacji pasażerów w każdym autobusie będzie umieszczona taryfa obowiązująca na danej linji oraz konduktorzy wywoływać będą numery przejechanych sekcji.

Dzieci do lat 4 nie opłacają za przejazd o ile nie zajmują specjalnego miejsca. Dzieci do lat 10 opłacają 50% ceny przejazdu jednak dopiero powyżej 3 sekcji.

Bagaż o wymiarze większym niż 20 × 30 × 50 cm. podlega opłacie 20 gr. od sztuki.

Bloczki danej serji mogą zostać unieważnione po uprzednim ogłoszeniu w autobusach i Biurze Ruchu na 15 dni przed datą utracenia ważności.

Bloczki normalne nabywać można przez cały dzień u konduktorów. Bloczki ulgowe, normalne i bilety miesięczne nabywać można w Biurze Ruchu na Placu Kaszubskim codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godzinach 8,30—10 rano i 16—17,30 popołudniu.

(8612

Do akt. Nr. Km. 1896/33. 8614

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rew. III. zamieszkały w Bydgoszczy, Chrobrego 6 ua zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 29. 12. 1933 r. o godz. 9,30 w Bydgoszczy Długa 65 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: 1 kasa National, 1 stół z płytą marmurową, oszacowanych na łączną sumę zł. 650, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 27. 12. 1933. Zl. 725-8-k.

(—) Malak, komornik sądowy w Bydgoszczy.

Do akt Nr. Km. 2219/33. 8615

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rew. III. zamieszkały w Bydgoszczy Chrobrego 6 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 29. 12. 1933 r. o godz. 11 w Bydgoszczy, Długa 37 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: 2 łóżka dębowe, 1 szafa dębowa, 1 umywalka, 2 nocne stoliki, 1 lustro, oszacowanych na łączną sumę zł. 550, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym. Zl. 723-8-k.

Bydgoszcz, dnia 27. 12. 1933 r.

(—) Malak, komornik sądowy w Bydgoszczy.

Do akt Nr. Km. 2205/33. 8616

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rew. III. zamieszkały w Bydgoszczy, Chrobrego 6 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 29. 12. 1933 r. o godz. 12 w Bydgoszczy, Śniadeckich 37 w podw. f-y Rawa odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: 1 samochodu osobowego oszacowanego na łączną sumę zł. 2500, który można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 27. 12. 1933. Zl. 274-8-k.

(—) Malak, komornik sądowy w Bydgoszczy.

Zakład fryzjerski
dla Pań i Panów
J. ŁOBODA
Toruń, tylko ul. Chełmińska 7. 5595

Urząd Wojewódzki Pomorski
Wydział Komunikacyjno-Budowlany

ogłasza niniejszem przetarg na budowę domu administracyjnego w Babim Dole koło Gdyni o kabaturze około 1000 metrów sześciennych.

Szczegóły podane w Dzienniku Wojewódzkim z dnia 1 stycznia 1934.

8610 Zl. 1783-9.

Sprzedaję tanio:
Samochód limuzyna w biegu „Protos", zegar do taksówki, rowery, kasę „National", pokój stołowy dąb. Maszyna do pisania, teodolich uniwersalny, kilimy, futra, ubrania, biżuterję, srebra, maszyny do szycia, zegary, zegarki, meble, sypialnie kompletne, siodło damskie leksykon niemiecki, sortownicę do kaszy, maszynę do krajania papieru, pianino, bryczka dwukonna, odkurzacze „elektroluksy" i wiele innych rzeczy za bezcen. **„OKAZJOPOL"** Grudziądz, Plac 23 Stycznia 28 w podwórzu. 6581

---

6 pokojowe
mieszkanie I. p. do wynajęcia. Grudziądz, Groblowa 19, m. 1. 8325

Młócarnię
motorową, śrutownik, wóz, sanie wyjazdowe, koc futrzany kupi Probostwo Opalenie. 8623

Dziewczyna
do posług, uczciwa i pracowita, dwa razy w tygodniu potrzebna. Toruń, Jagiellończyka 20, m. 3. 8609

Pocztówki Świąteczne
i noworoczne
Wielki wybór poleca
A. Marasiński
Toruń, obok Kościoła Garnizonowego 8184

„PETOW"
Polskie Tow. Węglowe Sp. z o. odp. w Bydgoszczy
Tel. 165 Składnica **w Toruniu**, Szosa Chełmińska 27 Tel. 165
Sprzedaż węgla, koksu i brykietów z koncernu „Skarboferme"
Polskie Kopalnie Skarbowe na G. Śląsku w Królewskiej Hucie.
Polecamy do dostawy wagonowej i detalicznej najwyższej jakości:
Węgiel górnośląski — Koks hutniczy
Brykiety.
Dostarczamy w dom własnym taborem każdą ilość. Gwarantujemy za dokładność wagi i sortyment. Własna waga wozowa.
Zamówienia przyjmujemy telefonicznie nr. tel. 165 oraz w biurze skład. Szosa Chełmińska 27
Dla PP. Kowali **specjalny węgiel kuzienny.**
8621

SAMOZATRUCIE
NA TLE WĄTROBY.

SAMOZATRUCIE bywa przyczyną wielu dolegliwości (bóle artretyczne, łamanie w kościach, bóle i zawroty głowy, wzdęcia, odbijania, bóle w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, swędzenie skóry, skłonność do obstrukcji, plamy, zmarszczki i wyrzuty na skórze, skłonność do tycia, podenerwowanie i bezsenność, nerwowe bicia serca, mdłości, język obłożony). TRUCIZNY wewnętrzne wytwarzające się we własnym organiźmie, zanieczyszczają krew, niszczą organizm, i przyśpieszają starość. Choroby z samozatrucia i złej przemiany materji LECZĄ NIE LEKARSTWA A KREW CZYSTA. Wątroba i nerki są organami oczyszczającemi krew i soki ustroju. Najracjonalniejszą i zgodną z naturą kuracją jest unormowanie czynności wątroby i nerek. 20-letnie doświadczenie i najwyższe odznaczenia wykazały że zioła lecznicze

„CHOLEKINAZA" H. Niemojewskiego

jako żółcio-moczopędne są jedynym naturalnym czynnikiem odciążającym soki ustroju od trucizn własnych i zapewniającym szybki powrót do zdrowia
Bezpłatne broszury Dr. med. **T. NIEMOJEWSKIEGO** otrzymać można w labor. fiz.-chem. **„CHOLEKINAZA" H. NIEMOJEWSKIEGO, Warszawa, N.-Świat 5- (J)**
na prowincję wysyłka pocztą.

Dr. med. T. Niemojewski przeniósł przyjęcia chorych w Warszawie z ul. Litewskiej Nr. 3 na ulicę Koszykową Nr. 1 (róg Al. Ujazdowskiej.)

OKOCIMSKIE PIWA
marcowe
świętojańskie
a la salwator
porter poleca
A. FREINING
Toruń, Podmurna 58/60.
telefon 344. 8437

Przysposabiam do egzaminów, udzielam
LEKCYJ
francuskiego, angielskiego niemieckiego i gry na fortepianie. Adamska, Sukiennicza 4. Toruń. 7746

ZOBACZ „KIERMASZ"
Toruń, Szczytna, narożnik Szerokiej, tysiące artykułów za bezcen 5357

Mieszkanie
komfortowe, słoneczne — 7 pokoi — tanio do wynajęcia od 1 lutego 1934. Wiadomość w „Dniu Pomorskim" Toruń pod nr. 8484.

Z dniem 26 grudnia 1933
Koncertuje
w restauracji i kawiarni
„Polonia" Toruń
Kapela „Banio" ze śpiewami. Wieczorem dancing
Ceny niskie. 8574

Szkoła tańców
Najnowsze tańce po powrocie z Paryża wyucza Janina Werno. Nowy kurs rozpocznie się 1-go stycznia. Toruń, Prosta 22. 8628

Wydzierżawię dom
z wolnem mieszkaniem oraz z ogrodem i łąką od zaraz. Łaskawe zgłoszenia proszę skierować do Gospodarza domu Grudziądzka 116

Pianino
krzyżowe bardzo dobry instrument sprzedam tanio. Toruń, Kazim. Jagiellończyka 8, drugie wejście parter prawo. 8627

Poszukuję
uczciwej dziewczyny z dobremi świadectwami. Wiadomość w „Dniu Pom." Toruń. 8608

Skład
z mieszkaniem, Toruń, ul. Kopernika 27, do wydzierżawienia. Zgłoszenia u właścicielki, tamże, I. p. 8626

Dyrekcja Państwowej Szkoły Budownictwa
w Lesznie
ogłasza

że wpisy do kl. I. na półrocze letnie
trwają do dnia 30 stycznia 1934 r. Warunki przyjęcia: ukończony 15 rok życia, 7 kl. szkoły powszechnej wzgl. 3 kl. gimnazjum, odbycie 1 rocznej praktyki na budowie, którą będzie można wyjątkowo odbyć w ciągu studjów.

Egzamin wstępny odbędzie się dnia 31 stycznia 1934 r. o godz. 8. Przy szkole istnieje bursa.

Dyrekcja Szkoły.

8620 Zl. 7718-4.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W sobotę, dnia 30 grudnia 1933 r. o godzinie 10,30 przed południem sprzedawać będę najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą w lokalu w Bydgoszczy przy ulicy Śniadeckich 51 następujące przedmioty: **bieliźniarkę, lustro ze stolikiem i płytą marmurową, obrazu oszklonego w ramach pozł., kanapy z 4 fotelami, stołu orzechowego rozciąganego, fotel wyplatany wełną, zydel z siedzeniem trzcinowem, 8 różnych obrazków, żyrandolu, umywalki z płytą marmurową, stołu krzyżowego, 4 lustra w ramach szklanych, 5 krzesel do golenia, 4 prysznice z metal. gumami, 3 małe lustra, 3 taboretki, 2 kociołki Junkra, 1 saner, 3 szafki większe, 1 lada 13 mtr., ogrodzenia za szkłem, lampa kwarcowa i 1 toń.**

Komornik Sądu Grodzkiego VIII. Rewiru w Bydgoszczy, Śniadeckich 24.

8617 Zl. 721-8-k.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W sobotę, dnia 30 grudnia 1933 r. o godzinie 15-tej po południu przy ulicy Hetmańskiej 28 sprzedam najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: **jeden samochód ciężarowy marki „Ford" model A. A. oszacowany na 2.000 złotych.**

Komornik Sądu Grodzkiego VIII. Rewiru w Bydgoszczy, Śniadeckich 24.

8618 Zl. 722-8-k.

Km. 2410/33. 8607

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego rewiru II. w Chełmnie, na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, **że w dniu 5 stycznia 1933 r.** o godz. 11 odbędzie się w Chełmnie licytacja publiczna ruchomości za natychmiastową zapłatą gotówką, składających się z **1 pianina** oszacowanego na łączną sumę 800 zł, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym. Zbiórka licytantów w biurze komornika.

Chełmno, dnia 22. 12. 1933 r.

(—) A. Bartosiński, Komornik Sądu Grodzkiego rew. II.

UCHWAŁA. W sprawie postępowania upadłościowego co do majątku Adama Henryka Tłustego, kupca w Bydgoszczy, właśc. firmy „Czesanka" Adam H. Tłusty w Bydgoszczy wyznacza się termin do badania dodatkowo zgłoszonych wierzytelności na dzień 11 stycznia 1934 godz. 12 w podpisanym Sądzie pokój 4.

Bydgoszcz, dnia 9 grudnia 1933 r.

Sąd Grodzki.

8619 Zl. 2311-8.

OGŁOSZENIE. W tutejszym rejestrze handlowym oddział B pod Nr. 236 przy firmie „Towarzystwo Okrętowe Połowów Dalekomorskich „Mewa", Spółka Akcyjna w Gdyni" dnia 10 października 1933 dopisano: Jan Juraszyński ustąpił ze stanowiska członka zarządu a w jego miejsce wybrano członkiem zarządu Mikołaja Niemcowa z Warszawy, a to uchwałą walnego zebrania zgromadzenia akcjonarjuszów z dnia 12 września 1933.

Sąd Grodzki w Gdyni.

8613 Zl. 1377

UCHWAŁA. Wskutek doniesienia zarządcy masy upadłościowej do spadku po śp. Teofilu Kalinowskim o wyczerpaniu masy i dokonaniu rozdziału, znosi się postępowanie upadłościowe względem spadku po śp. Teofilu Kalinowskim. Wynagrodzenie zarządcy masy ustala się na kwotę 800 zł.

Toruń, dnia 15 grudnia 1933 r.

5 N. 2/32. **Sąd Grodzki.**

8611 Zl. 1787-9

BUFET
nadający się dla kawiarni, restauracji, interesu delikatesów jak również
stół marmurowy i
stół do wyszynku piwa
sprzedamy
Zgłoszenia Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych - Delegatura Tczew, Rynek 7. 8546

F. EBERHARDT Sp. z o. o. **BYDGOSZCZ**

Fabryka maszyn	Założ. w 1847 roku
Budowa kotłów i t. p.	**Największe i najpoważniejsze przedsiębiorstwo tej branży na miejscu**
Odlewnie żeliwa	
Warsztat reparacyjny	
Spawanie autog. i elektryczne	**Św. Trójcy 11** **Telefon 74, 1741**

Telegramy

Z ostatniej chwili

Francja w kirze żałoby

Pogrzeb ofiar katastrofy kolejowej

Paryż, 28. 12. (Pat). Wczoraj rano odbyła się **uroczysta ceremonja wyprowadzenia zwłok ofiar katastrofy kolejowej** z sali dworca Wschodniego zamienionej na kaplicę.

W uroczystości tej wziął udział **prezydent republiki Lebrun,** premjer **Chautemps,** członkowie rządu, szereg posłów i senatorów, przedstawiciele organizacyj społecznych, syndykatów i organizacyj kolejarzy.

Przed wyprowadzeniem **wygłosił przemówienie Renaudin,** prezes rady organizacyjnej towarzystwa kolejowego oraz minister robót publicznych **Paganon.** Minister Paganon przypomniał zebranym okoliczności **tragicznej katastrofy,** oddając w imieniu rządu **hołd pamięci zmarłych,** dalej oświadczył, że **rząd przeprowadzi szczegółowe dochodzenia w celu ustalenia przyczyn jak i zapobieżenia podobnym katastrofom.** Wobec tej wielkiej tragedji naród francuski żąda, aby cała wiedza i technika francuska zostały oddane dla zapewnienia bezpieczeństwa życia ludzi. Sygnalizacja, materjał techniczny kolei, tory, szyny zostaną ulepszone i doprowadzone do stanu doskonałego. **„Jedyną oszczędnością jaką będziemy mieli na celu — mówił Paganon — będzie oszczędzanie życia ludzkiego".**

* * *

Paryż, 28. 12. (Pat). Wczoraj rano w szpitalu w Lagny zmarły dwie osoby na skutek ran, odniesionych w czasie tragicznej katastrofy.

Holandja w obronie życia van der Luebbego

Berlin, 28. 12. (PAT). Poseł holenderski w Berlinie wystosował do ministra spraw zagr. Rzeszy list, w którym domaga się zastosowania „mniej surowej kary" wobec skazanego van der Luebbego.

Rząd holenderski stoi na stanowisku, że ustawa, na mocy której został skazany van der Luebbe, nie miała mocy obowiązującej w czasie podpalenia Reichstagu, nie powinna więc obowiązywać.

Łunaczarskij zmarł w Mentonie

Moskwa 28 12 (PAT). Donoszą z Mentony że zmarł tam, po dłuższej chorobie na arterjosklerozę, przeżywszy lat 68, jeden z najstarszych bolszewików i jeden z najbardziej zasłużonych sowieckich mężów stanu Anatol **Łunaczarskij,** były komisarz ludowy oświaty i ostatnio poseł związku sowieckiego w Hiszpanji. Łunaczarskij jednak z powodu choroby do Madrytu nie dojechał i listów uwierzytelniających nie złożył. Po spaleniu zwłok prochy zmarłego mają być Przewiezione do Moskwy.

Sowiety osaczają Japonję

Sensacyjne pogłoski sowiecko-francusko-amerykańskie

Moskwa, 28. 12. (Pat). W moskiewskich kołach dyplomatycznych i prasowych krążą uporczywie pogłoski o **zaproponowaniu przez Sowiety Stanom Zjednocz. zawarcia porozumienia politycznego i wojskowego o charakterze obronnym.**

Pogłoski te znajdują częściowe potwierdzenie w wyjaśnieniu ukrywanego aż do dnia wczorajszego faktu **kilkugodzinnej konferencji między ambasadorem Stanów Zjedn. A P. Bullittem, a Stalinem i Woroszyłowem,** w przededniu odjazdu ambasadora Bullita z Moskwy. **Spotkanie to miało się odbyć z inicjatywy Stalina,** w prywatnem mieszkaniu Woroszyłowa. **Jest to pierwszy wypadek rozmowy politycznej Stalina z dyplomatą zagranicznym.**

Moskiewskie koła polityczne odnoszą się **dość sceptycznie do możliwości zrealizowania** tego rodzaju planu. Z drugiej jednak strony twierdzą, **że należy się liczyć z osobistym wpływem prezydenta Roosevelta,** który do idei **wspomnianego porozumienia ma się odnosić życzliwie.**

Berlin, 28. 12. (Pat). „Vossische Ztg." donosi z Rygi, że według krążących tam pogłosek, **Francja zaproponować miała przed 2 tygodniami Rosji Sowieckiej zawarcie sojuszu obronnego,** na mocy którego oba państwa zobowiązałyby się w razie zaatakowania jednego z nich przez trzecie mocarstwo do zajęcia stanowiska, **„daleko wychodzącego poza neutralność".**

Projekt przedłożono jakoby przedewszystkiem ambasadorowi sowieckiemu **Dowgalewskiemu,** pozatem Francja miała zainteresować tą sprawą swoich sojuszników, **przedewszystkiem Polskę.**

„Vossische Zeitung" z zaniepokojeniem zaznacza, że **Moskwa dotychczas nie odrzuciła propozycyj francuskich.** Dziennik sugeruje, iż **sojusz taki mógłby być zwrócony tylko przeciwko Japonji.**

Dwie wizyty na Quai d'Orsay

Paryż, 28. 12. (Pat). Wczoraj rano **belgijski minister spraw zagr. Hymans,** w towarzystwie ambasadora belgijskiego w Paryżu, przybył na Quai d'Orsay, gdzie odbył **konferencję z Paul-Boncourem.**

Bawiący również w Paryżu **grecki minister spraw zagr. Maximos** przeprowadzi szereg rozmów politycznych. M. in. na dzień wczorajszy zapowiedziana jest jego **konferencja z Daladierem,** dziś zaś ma się widzieć z premjerem **Chautemps.**

Dymisja szefa Reichswehry

Gen. Hammerstein ustępuje

Berlin, 28. 12. (Pat). Szef kierownictwa Reichswehry gen. piechoty baron von Hammerstein - Equord zgłosił w porozumieniu z rządem Rzeszy prośbę o dymisję z dniem 1 lutego. Prezydent Hindenburg prośbę o dymisję przyjął.

Sir Simon na Capri

w towarzystwie... wodzów bojówek hitlerowskich

Londyn 28 12 (PAT). Dzienniki angielskie zwracają uwagę na fakt, iż dziwnym zbiegiem okoliczności na Capri spędza urlop prawa ręka Hitlera szef sztabu oddziałów szturmowych i minister bez teki w rządzie Rzeszy kapitan Roehm, który bawi tam w towarzystwie osławionego Heinesa, prezydenta policji we Wrocławiu, oskarżonego w swoim czasie o mordy kapturowe. Gdy minister Simon lądował na Capri, Roehm i Heines byli obecni na przystani.

Londyn 28 12 (PAT). Prasa donosi, że 3 stycznia min. Simon odjedzie z Capri do Rzymu, gdzie spędzi 2 dni, jako gość ambasadora brytyjskiego sir Ericka Drummonda. W tym też czasie odbędą się rozmowy z Mussolinim.

Posiedzenie gabinetu brytyjskiego, na którem Simon złoży sprawozdanie z rozmów swych w Paryżu i w Rzymie i na którem powzięte zostaną decyzje co do dalszej taktyki brytyjskiej w Genewie, wyznaczone zostało na 10 stycznia.

300 tysięcy osób oddało hołd zwłokom Franciszka Macii

Paryż 28 12 (PAT). Z Barcelony donoszą, że pogrzeb prezydenta Katalonji Macia przybrał rozmiary olbrzymiej manifestacji żałobnej. Pamięci zmarłego oddało hołd 300000 osób.

W uroczystości żałobnej wziął udział prezydent republiki hiszpańskiej i członkowie rządu.

W kondukcie żałobnym kroczyły niemal wszystkie stowarzyszenia katalońskie, wojsko, władze lokalne i korpus konsularny. Naliczono około 3000 sztandarów. Pochód żałobny przeszedł pod Łukiem Tryumfalnym i obok gmachu parlamentu katalońskiego. Zwłoki prezydenta złożono na nowym cmentarzu w grobowcu, zbudowanym z funduszów miasta.

Holenderski ksiądz-dziennikarz o wielkiem dziele Marszałka Piłsudskiego

Haga, 28. 12. (PAT). *Ks. Hjacynt Hermans,* redaktor największego dziennika katolickiego w Holandji „De Maasbode" *zapowiada szereg artykułów o swej niedawnej podróży do Polski.* W pierwszym artykule ks. Hermans entuzjastycznie pisze o swej podróży i *mówi o wielkiem dziele Marszałka Piłsudskiego,* o odrodzeniu państwowem oraz o głęboko katolickim charakterze Polski.

Straszliwa śnieżyca szaleje nad Stanami Zjednoczonemi

300 rybaków utonęło w Atlantyku — 8 calowa warstwa śniegu pokryła New York i Chicago

Londyn 28 12 (PAT). Z Nowego Yorku donoszą o strasznej śnieżycy, jaka szaleje w St. Zjednoczonych od 48 godzin. Śnieżycą tą objęta została cała północno-wschodnia część kraju.

W Chicago i w Nowym Yorku grubość powłoki śnieżnej wynosi 8 cali. W Nowym Jorku zaangażowano do uprzątania śniegu 20000 bezrobotnych.

Na rzece Hudson i na Atlantyku panuje wichura śnieżna, istnieje obawa, iż około 300 rybaków, którzy wyruszyli 48 godzin temu na połów ryb, utonęło.

Z powodu śnieżycy Postradało życie około 200 osób, które znalazły się na drogach. Śnieg zasypał szereg małych domostw.

Po 300 latach istnienia

„Koenigsberger Hartungsche Ztg." przestaje wychodzić

Berlin 28 12 (PAT). Jeden z najstarszych dzienników niemieckich wychodzący od 1640 roku w Królewcu „Koenigsberger Hartungsche Ztg", zawiesza z dn. 31 grudnia br. swoje wydawnictwo. Likwidacja tego do niedawna jeszcze przez rząd niemiecki popieranego organu wschodnio-pruskiego jest wymownym objawem nowych warunków materjalnych, w jakich pracuje obecnie prasa niemiecka.

Miljardowy deficyt Ameryki

Waszyngton 28 12 (PAT). Deficyt budżetowy państwa Stanów Zjedn. A. P. wyniósł w bieżącym roku 1 miljard dolarów. W tym samym czasie ubiegłego roku deficyt budżetowy wynosił 1.594 milj. dolarów.

Dowcipny sposób handlu benzyną

Panama łapownicza w policji belgijskiej

Bruksela, 28. 12. (PAT). *Afera łapownicza,* t. zw. *afera Pauwelsa,* w której wyniku *aresztowano szefów policji* w Brukseli i Lowanjum oraz komisarzy w kilku innych miastach, wygląda następująco:

Były *komisarz policyjny Pauwels założył dużą firmę, sprzedającą benzynę i wszystkie smary, potrzebne dla aut.* Firma ta zaczęła prosperować w niebywale szybki sposób i w niedługim czasie *właściciele jej stali się miljonerami.*

Trwało to trzy lata. Konkurenci, nie mogąc zrozumieć, co jest powodem tak niezwykłego powodzenia firmy Pauwelsa, zaczęli badać sprawę i okazało się, *iż automobiliści, mający na sumieniu jakąkolwiek sprawę z policją za zbyt szybką jazdę, czy inne wykroczenia drogowe, karane w Belgji bardzo surowo, mogli się uwolnić od kary przez kupowanie benzyny w firmie Pauwelsa.* Automobilista, wzywany do komisarjatu, dowiadywał się tam, w jaki sposób może uniknąć kary. W ten sposób *Pauwels zyskiwał wciąż nowych klientów mimo wygórowanych cen swej benzyny.*

Śledztwo wykazało, iż zarówno *naczelny komendant policji w Brukseli, jak i wielu komisarzy prowincjonalnych, było zainteresowanych procentowo w firmie Pauwelsa.* Pieniądze jednak były zawsze pobierane w ich imieniu przez osoby trzecie, tak, że nie wystawiali oni nigdy żadnych pokwitowań. W komendzie policyjnej *znaleziono tysiące „załatwionych" teczek automobilistów,* którzy nigdy za swe wykroczenia nie byli karani.

Niezależnie od tego stwierdzono, iż *banda ta zajmowała się przyznawaniem orderów swym wspólnikom,* w związku z czem Ministerstwo Sprawiedliwości postanowiło zrewidować wszystkie wypadki nadania orderów na wniosek aresztowanych naczelników policyjnych.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-łamowej . . 0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . 1.00 zł
na drugiej i trzeciej stronie 0.80 zł — w tekście . . . 0.50 zł
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersz m/m na stronie 7-łamowej . . . 15 fen.
" " " " " 4-łamowej . . . 50 fen.
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . 10 fen.
Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk, przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: Witold Mężnicki, Toruń, ul. Moniuszki 25. m. 1.
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p.
Red. odpow. na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 12.
Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Dobrostański, Gdynia, Szkolna.
Red. odpow. na Grudziądz: Wacław Gańcza, Grudziądz, ul. Sienkiewicza 9)
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław: Henryk Lisiecki, Inowrocław, ul. Solankowa 4.

Za ogłoszenia odpowiada administracja.
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski", „Gazeta Gdańska". „Gazeta Morska", „Gazeta Mogileńska", „Dzień Bydgoski", „Dzień Grudziądzki", „Dzień Kujawski".
Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.

Abonament miesięczny wynosi:
w ekspedycji miejscowych agencyj . . . 2.50 zł
z odnoszeniem do domu . . . 2.80 zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . 2.89 zł
pod opaską . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2,32 gd przez gońca . . . 2.00 gd
z odbieraniem w administracji wprost gd 1.75, zagranicą . . . 4.— gd
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki), Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.